Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 181 B ŚRODA, 29 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Przeciwko zgubnej polityce dotychczasowego kierownictwa

Utworzenie Tymczasowego NKW PSL

Dr. Kiernik aprobuje dokonaną zmianę i zwołuje Radę Naczelną Stronnictwa

W dniu 27 bm. powołano spośród członków Rady Naczelnej PSL Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL w następującym składzie: prezes — Józef Niećko, wiceprezes — Czesław Wycech, wiceprezes — Jan Madejczyk, sekretarz — Kazimierz Banach, z-ca sekretarza — Stanisław Koter, skarbnik — Jan Dębski.

Członkowie NKW: Maria Szczawińska, Bronisław Warowny, Jan Olszyński, Jan Król, Bronisław Thomas, Józef Gójski, Stanisław Jagiełło.

W najbliższym czasie Tymcz. NKW PSL zostanie powiększony o dalszych kilku członków Rady Naczelnej.

W Tymczasowym NKW PSL biorą udział: Jan Domański — przewodniczący Tymczasowej Komisji Rewizyjnej oraz kierownicy wydziałów: Prasy i Propagandy — Wacław Schayer, Gospodarczego — Jerzy Górszczyk, Oświatowego — Feliks Popławski, Prawnego — Jan Sajdak, Organizacyjnego — Tadeusz Makowski.

Na czele Gazety Ludowej stanął obecnie Wacław Szayer.

Komunikat Tymczasowego NKW PSL

Tymczasowy NKW PSL ogłosił następujący komunikat:

„W związku z ucieczką za granicę b. Prezesa Stanisława Mikołajczyka i niektórych członków NKW PSL, dotychczasowy NKW przestał faktycznie istnieć.

Świadomi wielkiej roli, jaką mają do odegrania chłopi zorganizowani w PSL w budowie dźwigającej się z ruin Polski Ludowej oraz konieczności wprowadzenia Stronnictwa na właściwą drogę i całkowitego zerwania ze zgubną polityką dotychczasowego kierownictwa, przypieczętowaną zdradziecką ucieczką Stanisława Mikołajczyka, postanowiliśmy podjąć walkę i pracę, celem utrzymania ciągłości działalności PSL.

W tym celu:

1) powołany został Tymczasowy NKW PSL, który będzie pełnił swe funkcje do czasu zwołania Rady Naczelnej, która wyłoni NKW PSL w myśl przepisów statutowych;

2) Tymczasowy NKW PSL zwoła w jak najkrótszym czasie posiedzenie Rady Naczelnej PSL, które między innymi wybierze statutowe władze Stronnictwa.

Wszelkie zarządzenia wydawane ogniwom organizacyjnym PSL bez wiedzy i aprobaty Tymczasowego NKW PSL będą traktowane jako niestatutowe i bezprawne.

Wobec całkowitego przejęcia przez Tymczasowy NKW PSL Sekretariatu Naczelnego w Warszawie, przy Al. Sikorskiego Nr 85 oraz naczelnego organu PSL „Chłopskiego Sztandaru" i „Gazety Ludowej" wszelka korespondencja oraz załatwianie interesantów odbywać się będzie pod wyżej wskazanym adresem".

Depesza dr Kiernika

27 bm. w nocy nadeszła z Nowego Jorku depesza od prezesa Rady Naczelnej PSL, dr. Władysława Kiernika, solidaryzująca się z akcją antymikołajczykowskich kół w PSL i aprobująca zwołanie Rady Naczelnej.

Depesza przysłana została na ręce ob. Czesława Wycecha. Jak donosi SAP Rada Naczelna PSL zbierze się 30 listopada.

Dokąd uda się Mikołajczyk?

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach dziennikarskich nie sądzą, by Mikołajczyk był w stanie prowadzić jakąś systematyczną działalność polityczną w Londynie. Koła te uważają, że Mikołajczyk wyrazi życzenie wyjazdu do St. Zjednoczonych. „Uda się on przypuszczalnie najpierw do Londynu, ze względu jednak na fakt, że w St. Zjednoczonych znajduje się Komitet Polityczny, utworzony przez reakcyjnych działaczy chłopskich ze wschodniej Europy, nie będzie niespodzianką, jeżeli Mikołajczyk postanowi udać się do Ameryki aby przyłączyć się do nich".

LONDYN (PAP). W Izbie Gmin na zapytanie posła konserwatywnego Thomasa Moora, podsekretarz stanu Mayhew odpowiedział, że rząd zgodzi się na przyjazd Mikołajczyka do Anglii.

Komentarz „Times'a"

LONDYN (PAP). Dziennik „Times", komentując desperacki krok Mikołajczyka z powodu zachwiania się i osłabienia jego pozycji w łonie własnej partii, pisze:

„Według prawdopodobieństwa, decydującym czynnikiem, który wpłynął na postanowienie Mikołajczyka, był pogłębiający się z każdym dniem rozłam w łonie jego partii. Lewe skrzydło partii Mikołajczyka osłabiło jego stanowisko, powodując kryzys. Fakt masowego opuszczania go przez członków własnego stronnictwa oraz towarzyszące temu procesowi zamieszanie — mogły skłonić Mikołajczyka do myślenia, że nie może on już prowadzić dalej korzystnej opozycji w Polsce".

„Times" przypomina, że Mikołajczyk sam mówił wielokrotnie, iż Polski nie opuści, jakkolwiek wiedział, że opozycja przeciwko niemu wzrasta. Rzecznicy rządowi — podkreśla „Times" — zapewniali korespondentów zagranicznych, że Mikołajczykowi aresztowanie nie grozi".

W dniu święta narodowego Czechosłowacji

Słowackie dziewczęta w pochodzie na ulicach Pragi.

KONIEC PEWNEJ KARIERY

SPRAWA jest niewątpliwie sensacyjna, bodaj że bez precedensu — i bądź co bądź doniosła politycznie. Ale niechże nam wolno będzie na wstępie podkreślić również niesamowity wprost komizm sytuacji. Bo oto dwaj przedstawiciele nieprzejednanej opozycji — pp. St. Bańczyk, wiceprezes NKW PSL i St. Wójcik, sekretarz generalny NKW PSL — zgłaszają się nagle do Prezesa Rady Ministrów srodze zatroskani, oświadczając, że „Prezes" raczył im uciec. Po prostu zbiegł za granicę, pozostawiając im bogate dziedzictwo błędów, niechęci społeczeństwa i członków własnego stronnictwa oraz osad gorzkiego zawodu w sercu „niezłomnie wiernych".

Tak kończy się kariera Stanisława Mikołajczyka — komicznie, żałośnie, niesławnie.

*

Po co przyjechał do kraju?

Awansowany po śmierci śp. gen. Sikorskiego na premiera rządu „londyńskiego", St. Mikołajczyk nie wykazał ani odrobiny samodzielności, ani krzty daru przewidywania politycznego na najbliższą chociażby metę. Pod naciskiem Churchilla jedzie do Moskwy i robi wszystko, by stamtąd powrócić z... próżnymi rękami. Na parę dni przed wyjazdem bez porozumienia z rządem brytyjskim, a tym mniej — z rządem radzieckim, rozpala Powstanie w Warszawie. Potrzebne mu to jest jako „atut" w rozmowach moskiewskich. Potem, świadom beznadziejności sytuacji, łudzi walczącą Warszawę nadzieją niemożliwej pomocy. Latem 1945 r., znowu ulegając bezpośredniemu naciskowi Churchilla, decyduje się powrócić do kraju i przystąpić do Rządu Jedności Narodowej.

Po co? By tę jedność budować i utrwalać ponad różnice przeszłości i przebrzmiałe dysonanse — jak w to wierzy spragnione zgody społeczeństwo?

Nie! St. Mikołajczyk przybywa do kraju z wyraźnymi zamiarami — i dyrektywami — WALKI, rozsadzania od wewnątrz nie tylko rządu, ale i nowego ustroju.

Zaczyna od rozbicia jedności ruchu ludowego. Zaczyna od chytrej gry „obojniactwa" politycznego. Na ustach frazes demokratyczny, obrona praworządności zachwalanie reform społecznych. W praktyce zaś—polityka sojuszu z wszystkim, co wsteczne aż do podziemia włącznie; polityka sojuszu z wszystkim, co w nim, wicepremierze Rządu Jedności Narodowej, widzi, i słusznie, namiastkę Andersa. Polityka upartego podważania wiary w celowość dokonanych reform, w celowość uprzemysłowienia Polski i imponującego wysiłku polskiej klasy robotniczej. Polityka sabotowania odbudowy.

Na ustach — pochwała nowego kierunku polskiej polityki zagranicznej. W praktyce zaś — nawet nie tak bardzo skrywanej — poparcie dla tych, którzy dążą do odbudowy Niemiec, wywiady w prasie anglosaskiej z gorącymi apelami o interwencję, o kontrolę, o GRECYZACJĘ Polski.

Więc po to wrócił do kraju?

WSZELKIE próby porozumienia, rozsądnego kompromisu i współpracy, podejmowane przez obóz reformy, Mikołajczyk odrzuca pysznie, zarozumiale i — posłusznie... Stale, wszędzie i zawsze — NIE! Podczas referendum, które, wysuwając zagadnienia bezsporne, stanowić miało etap na drodze zbliżenia; podczas referendum, wbrew tradycji stronnictwa i byle nie dopuścić do zjednoczenia, — „Prezes" rzuca gromkie „nie", które odezwało się echem iluś tam „nie" przeciw Ziemiom Odzyskanym... Echem znakomicie wyzyskanym przez rewizjonistyczną propagandę niemiecką.

Odrzuca — w myśl obcych dyrektyw i ku ogromnej radości rodzimego podziemia — proponowane mu porozumienie wyborcze. Zamiast ofiarowanych 25 proc. mandatów i odpowiedniego współudziału w Rządzie — domaga się 75 proc. by uzyskać... 6.

W Sejmie zapowiada przejście do rzeczowej opozycji. W praktyce robi wszystko, by fałszywymi oskarżeniami, histerycznymi interpelacjami, nieustannymi wywiadami w zagranicznej prasie dyskredytować kraj. Walczy nie tylko z rządem, ale i z coraz liczniej sprzeciwiającymi się tej polityce ślepego zaułku działaczami i członkami własnego stronnictwa.

Jedynie podziemie pozostaje mu niezmiennie wierne i... pomocne. Od innych — poza tym oczywiście, których łączyły z nim wspólne tęsknoty i wspólne... dyrektywy — w braku argumentów, w braku jakiejkolwiek koncepcji czy celu, do którego mógłby się publicznie przyznać St. Mikołajczyk żąda „zaufania" już wyłącznie do swojej osoby. Żąda ślepej wiary w swoje „posłannictwo", by — z dnia na dzień tracąc oparcie we własnym stronnictwie, wobec coraz głośniejszych żądań zwołania Rady Naczelnej PSL — zawieść najelementarniejsze zaufanie tych, którzy mu zawierzyli. I chyłkiem opuścić kraj. I — nie bez wiadomej pomocy — schronić się pod opiekuńcze skrzydła tych, którym przez cały czas wiernie służył, z ich rozkazu przekroczywszy przed dwoma laty granice tego kraju.

Misja się nie udała. Murzyn, pomalowany na ochronny kolor „ludowy", nie zrobił swego. Murzyna odwołano.

TAK kończy się kariera St. Mikołajczyka — „primadonny jednego sezonu". Chcemy wierzyć, że ten niesławny epilog zmusi do zastanowienia i wyleczy ze złudzeń niejednego z tych, którym dźwięczne nazwisko „niezłomnego Prezesa" zastępowało program polityczny, ideowy i nieledwie wyznanie wiary. Prócz tych oczywiście, którzy go popierali z całym wyrachowaniem i których nic zadziwić już nie może.

Jedno jest pewne: sromotna ucieczka Mikołajczyka, pieczętująca nieodwołalną klęskę koncepcji obliczonej na rozbicie od wewnątrz ludowej Polski, przyczyni się do dalszej konsolidacji politycznej kraju, do zwycięskiego skupienia wysiłków całego narodu na odcinku najważniejszym — odbudowy i umacniania naszego Państwa.

B. W.

Debata niemiecka w Izbie Gmin

Bevin wyjaśnia do czego dąży polityka brytyjska w Niemczech

LONDYN (API) — Minister spraw zagranicznych, Bevin, zabrał głos 27-go b.m. podczas debaty w Izbie Gmin na temat Niemiec.

Bevin oświadczył, że polityka brytyjska w Niemczech dąży do tego, by Niemcy nigdy nie mogły zagrozić pokojowi świata. Jednocześnie jednak Wielka Brytania pragnie takiego rozwoju gospodarczego, który by zapewnił dostatecznie wysoką stopę życiową narodowi niemieckiemu.

Bevin podkreślił, że decyzja brytyjska w sprawie demontażu fabryk niemieckich na cele reparacyjne jest ostateczna. Jest to, zdaniem Bevina, decyzja słuszna i musi być wykonana.

Dalej Bevin podkreślił, że Niemcy muszą zapłacić odszkodowania narodom zniszczonym w czasie wojny przez agresję hitlerowską, wypowiedział się jednak przeciwko odszkodowaniom z bieżącej produkcji niemieckiej twierdząc, że w ten sposób Wielka Brytania i Stany Zjednoczone musiałyby tę produkcję finansować.

Bevin odpowiedział następnie na krytykę polityki denazyfikacyjnej prowadzonej przez władze brytyjskie w Niemczech. Oświadczył on, że było to ogromne zadanie stworzenia nowego państwa i że już właściwie zostało zakończone. Minister stwierdził, że trzeba było usunąć 4 miliony hitlerowców i że zostało to wypełnione.

Mówiąc o trudnościach w strefie brytyjskiej, minister podkreślił, że ludność tej strefy wzrosła w okresie powojennym o 2 miliony. Na zakończenie minister wyraził nadzieję, że produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry, która wynosi obecnie 256 tys. ton dziennie, wzrośnie do 286 tysięcy.

Błędy polityki Bevina

W imieniu opozycji zabrał głos b. minister Richard Law, który oświadczył, że tak długo nie można liczyć na pełny pokój i odpowiednie warunki bytu, jak długo nie wyleczy się chorego miejsca na ciele Europy, jakie stanowią Niemcy.

Niemcy — zdaniem Law — są nadal poważną groźbą dla pokoju światowego. Polityka brytyjska w Niemczech nie zyskała ani poszanowania, ani nie wytworzyła tam uczucia lęku. Trudno znaleźć lepszy komentarz do sytuacji, jak przyjęcie przez niemieckich przywódców politycznych wyjaśnień lorka Paken hama na temat brytyjskiej polityki. Wyjaśnienia te spotkały się z cynicznym śmiechem ze strony Niemców. Śmiech ten — oświadczył były minister — był świadectwem głębi pogardy, w jakiej znalazła się Wielka Brytania w wyniku swojej 2 i pół letniej polityki w Niemczech.

Rząd uczynił szereg błędów w rozwiązywaniu problemu niemieckiego.

Większość narodu pragnie pokoju

Prof. Einstein wzywa rząd St. Zjednoczonych do rezygnacji z produkcji bomby atomowej

BOSTON (API) — Albert Einstein wystąpił ponownie na łamach „Atlantic Monthly Magazine" z apelem do rządu amerykańskiego o postawienie poza prawem bomby atomowej.

Prof. Einstein skrytykował obecną politykę amerykańską, oświadczając że już niejednokrotnie narody świata wzywały Stany Zjednoczone do rezygnacji z produkcji bomby atomowej. „Nasza polityka — pisze Einstein — jest polityką błędną. Nie chcąc zdelegalizować bomby atomowej, powracamy do najniższego stopnia etycznego i pozwalamy na rozpętywanie najbardziej niebezpiecznej psychozy wojennej. W ten sposób kierujemy świat na drogę nowej wojny".

Prof. Einstein podkreślił, że od chwili wynalezienia bomby atomowej Stany Zjednoczone nie uczyniły nic, by zapobiec nowej wojnie, a wprost przeciwnie, podżegają do niej swą nieustępliwą polityką w sprawie bomby atomowej.

Mówiąc o ZSRR, Einstein skrytykował jej stanowisko za, jak się wyraził, „niechęć stworzenia nadnarodowej kontroli", podkreślił jednak, że niechęć ta jest zrozumiała z sowieckiego punktu widzenia, gdyż Stany Zjednoczone dążą do przekształcenia każdego organu między narodowego w forum własnej polityki.

Twórca teorii względności mówił następnie o możliwościach stworzenia rządu światowego i poparł gorąco tę ideę. Oświadczył on jednak, że rząd taki nie powinien w żadnym razie stwarzać wrażenia, że kieruje się przeciwko Rosji. „W tym wypadku bowiem — pisze Einstein — cała koncepcja rządu światowego byłaby całkowicie skażona i stałby się on tylko rządem amerykańskim, rozszerzonym na inne państwa posłuszne kierownictwu amerykańskiemu. Rząd światowy może powstać jedynie na zasadach absolutnej równości pięciu wielkich mocarstw i ich jednomyślności".

Większość narodu amerykańskiego pragnie pokoju — pisze Einstein. — Dlaczego bomba atomowa ma wisieć nad nami jak miecz Damoklesa?"

»Egipt pragnie wolności«

Incydent w Izbie Gmin

podczas przemówienia Bevina

LONDYN (API) — W poniedziałek wieczorem w czasie przemówienia ministra Bevina w Izbie Gmin, doszło do incydentu, gdy pewien Egipcjanin powstał na galerii i zaczął wołać: „Żądamy wolności dla Egiptu. Żądamy wolności dla doliny Nilu. Chcemy wolności, wolności, wolności!"

Egipcjanin został natychmiast wyprowadzony z sali przez straż Izby. Okazało się, że jest to 38-letni Ahmed Kamel Kobd, ten sam, który wywołał zamieszanie w czasie debaty egipskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Został on natychmiast zwolniony przez policję, której oświadczył: „Pojechałem do Nowego Jorku, by przedstawić uczciwie sprawę Egiptu. Tutaj przedłożyłem memoriał premierowi Attlee i ministrowi Bevinowi i gdy siedziałem na galerii nie mogłem się powstrzymać. Coś kazało mi stanąć i zawołać, że Egipt pragnie wolności".

Kobd jest członkiem egipskiej partii socjalistycznej.

Wierzę w pokój—do wojny nie dojdzie

oświadczył min. Masaryk

WASZYNGTON (API) — Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Jan Masaryk, oświadczył na konferencji prasowej w ambasadzie czechosłowackiej, że nie wierzy, by obecna sytuacja i różnice zdań między Wschodem i Zachodem miały doprowadzić do wojny. „Jestem całkowicie i zdecydowanie przekonany — powiedział Masaryk — że do wojny nie dojdzie".

Minister Masaryk wyraził gotowość jak najściślejszej współpracy gospodarczej z zachodem, oświadczając jednak, że z krajami Europy Wschodniej łączą Czechosłowację bardzo silne więzy. Obecnie Czechosłowacja rozbudowuje swój handel z Europą Wschodnią, ale nawet gdyby handel ten zwiększył się jeszcze trzy krotnie, Czechosłowacja będzie mogła utrzymywać stosunki gospodarcze z Zachodem.

Minister Masaryk wyraził ubolewanie z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych przez Chile z Czechosłowacją oświadczając, że nie było żadnych rozsądnych powodów tego kroku.

W dniu Święta Czechosłowacji

Depesze z życzeniami

W dniu święta narodowego Czechosłowacji, zostały wysłane do Pragi następujące depesze:

Jego Ekscelencja dr. Edward Benesz, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

— Proszę przyjąć z okazji święta narodowego moje najserdeczniejsze życzenia pomyślności i dalszego rozkwitu dla Republiki Czechosłowackiej oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) BOLESŁAW BIERUT".

„Jego Ekscelencja p. Clement Gottwald, Prezes Rady Ministrów—Praga.

W dniu święta narodowego przesyłam Panu, Panie Premierze, moje najlepsze życzenia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wraz z zapewnieniem o braterskich uczuciach dla Waszego kraju, z którym łączą nas więzy przyjaźni i sojuszu. Będziemy dążyć do dalszego zacieśnienia tych więzów, by położyć trwałe podwaliny lepszej przyszłości, opartej o sprawiedliwy pokój.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ".

Poza tym depesze wysłali: minister Spraw Zagranicznych Modzelewski i minister Obrony Narodowej, Marszałek Żymierski.

Polsko-czeska współpraca kulturalna

przykładem dla innych narodów Rząd radziecki interesuje się UNESCO

NOWY JORK (PAP) — Dyrektor generalny UNESCO Julian Huxley oświadczył na konferencji prasowej w siedzibie ONZ, że Polska i Czechosłowacja mogą być dla innych narodów przykładem współpracy z UNESCO na polu odbudowy szkolnictwa, nauki i sztuki.

Huxley wymienił oba państwa jako przykład krajów, w których działalność UNESCO nie napotyka na przeszkody. Zarówno katolicy jak i komuniści współpracują na terenie UNESCO w pełni nad odbudową życia kulturalnego i naukowego tych krajów.

Huxley zakomunikował również, iż rząd radziecki, który nie jest członkiem UNESCO zwrócił się o dokładne informacje na temat tej organizacji, przy czym wyczerpujący materiał został już przekazany do Moskwy.

Mikołajczyk

w Londynie?

LONDYN (28.10.47 r.) — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" podaje, że Mikołajczyka należy się spodziewać dzisiaj w Londynie, gdzie ma zatrzymać się kilka dni, po czym ruszyć ma w dalszą drogę do Waszyngtonu

ONZ potępia propagandę wojenną

i wzywa do popierania przyjaznych stosunków między narodami

Uchwała komisji politycznej

NOWY JORK (PAP). — Komisja polityczna ONZ uchwaliła jednomyślnie projekt rezolucji złożony przez delegację australijską, kanadyjską i francuską i potępiający propagandę wojenną.

Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Generalne Zgromadzenie potępia każdą propagandę, prowadzoną w jakimkolwiek kraju, która ma na celu wywołanie lub popieranie jakiejkolwiek groźby dla pokoju.

Zgromadzenie wzywa wszystkich swych członków, by powzięli odpowiednie kroki do popierania wszelkimi sposobami przyjaznych stosunków między narodami, opartych na celach i zasadach Karty ONZ.

Zgromadzenie wzywa swych członków, by popierali rozpowszechnianie wiadomości, wyrażających niewątpliwie pragnienie wszystkich narodów utrzymania pokoju".

Za rezolucją padło 56 głosów, 57 członek komisji politycznej, przedstawiciel Haiti, nie był obecny na posiedzeniu i nie oddał głosu.

Przyjęcie rezolucji poprzedziła dyskusja, w czasie której delegacja polska zaproponowała poprawkę do projektu rezolucji radzieckiej, by Zgromadzenie potępiło wszelkie formy propagandy, mogące stanowić groźbę dla pokoju.

Delegat radziecki, wicemin. Wyszyński, oświadczył, że popiera wniosek Polski, chociaż wniosek ten nie rozstrzyga sprawy całkowicie, gdyż nie wskazuje rządów, które odpowiedzialne są za szerzenie propagandy wojennej.

Delegat Kuby oświadczył, że będzie głosował za rezolucją radziecką z uwzględnieniem polskiej poprawki. Delegat St. Zjednoczonych Austin wypowiedział się przeciwko projektowi rezolucji radzieckiej, a delegaci W. Brytanii i Francji zwrócili się do delegacji radzieckiej z prośbą o wycofanie rezolucji.

Mimo kompromisowej poprawki polskiej, projekt rezolucji radzieckiej, domagającej się potępienia propagandy wojennej i sankcji karnych przeciwko podżegaczom wojennym, został odrzucony przez komisję polityczną nieznaczną większością 23 głosów przeciwko 18. Reszta delegatów wstrzymała się od głosowania.

PRZED OTWARCIEM
jesiennej sesji sejmowej

29 b. m. nastąpi otwarcie jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego. W odróżnieniu od roku ubiegłego, budżet na 1948 rok został wniesiony, zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi, na 3 miesiące przed zakończeniem roku budżetowego.

Porządek dzienny posiedzenia w dn. 29 b. m. przewiduje w pierwszym punkcie exposé Prezesa Rady Ministrów, w drugim — pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r.. Exposé Premiera oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem przez całą opinię publiczną.

Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy skarbowej zabierze głos minister Skarbu Dąbrowski, który uzasadni rządowy preliminarz budżetowy.

W kołach sejmowych utrzymuje się, że nad exposé Premiera i ministra Skarbu odbędzie się łączna dyskusja.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, posiedzenia plenarne na wstępie sesji jesiennej zajmą 2 dni. W pierwszym dniu Sejm wysłucha obu przemówień i rozpocznie dyskusję, która zakończy się nazajutrz. W drugim dniu odbędzie się również pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1947.

Ustawa ta przewidująca dodatkową kwotę 2 miliardów zł. znajduje uzasadnienie w tym że niektóre przedsiębiorstwa państwowe okazały się bardziej deficytowe, niż to przewidziano, jak np. Polskie Radio, Polskie Linie Lotnicze „Lot". Również zaspokojenie potrzeb w zakresie wydatków wyrównawczych dla administracji spowodowało konieczność zwiększenia o 900 milionów zł. łącznej sumy wydatków na te cele.

Po dwóch dniach posiedzeń plenarnych, t. j. 29 i 30 października, Marszałek ogłosi prawdopodobnie przerwę zaduszkową do 5 lub 6 listopada, po której plenum zbierze się ponownie, aby rozpatrzyć sprawozdania Komisji Sejmowych oraz ratyfikować traktat z Włochami.

Lewica 39,8 proc., degaulliści 17,2 proc.

Wyniki dodatkowych wyborów samorządowych

Należy przeciąć drogę de Gaulle'owi

PARYŻ (PAP). — 11.700 tysięcy wyborców głosowało w niedzielę w drugiej turze wyborów samorządowych w 14.600 gminach, z których każda liczy poniżej 9 tysięcy mieszkańców, i w których w pierwszym głosowaniu żadna lista nie uzyskała bezwzględnej większości.

Zgodnie z zasadą ordynacji wyborczej z r. 1884, w drugiej turze delegaci zostali wybrani względną większością głosów.

Częściowa statystyka ministerstwa spraw wewnętrznych, dotycząca 1.130 gmin poniżej 9 tysięcy mieszkańców, wykazuje, że socjaliści otrzymali 20,3 proc. głosów, komuniści — 19,5 proc. i ugrupowanie de Gaulle'a — 17,2 procent.

Ostateczne wyniki będą znane pod koniec tygodnia.

Deklaracja partii komunistycznej

PARYŻ (API) — Francuska partia komunistyczna opublikowała deklarację, wzywającą wszystkich przeciwników faszyzmu do zjednoczenia się celem przecięcia drogi jaką posuwa się de Gaulle.

Deklaracja stwierdza, że wierny praktykom cezaryzmu i hitleryzmu de Gaulle usiłuje zniweczyć konstytucję. Nie ukrywa on nawet swego zamiaru użycia siły. Nie czując się zupełnie pewnym mniejszości wyborców, którzy głosowali na listę RFP i w słusznej obawie przed blokiem klasy robotniczej i republikanów, ro koszujący generał nie odważył się używać jasnych sformułowań przed drugim głosowaniem do rad samorządowych w ubiegłą niedzielę. Prak tykujący na dyktatora generał jest w błędzie jeśli sądzi, że jego godzina wybiła. Jeżeli bowiem wybory wykazały, że istnieje we Francji nie bezpieczeństwo faszyzmu, to wykazały one równocześnie jeszcze bardziej dobitnie, że niebezpieczeństwo to może być natychmiast zażegnane.

Oburzenie w kołach demokratycznych

W komentarzach do mowy de Gaulle'a prasa stwierdza, że po raz pierwszy przedstawił on zasady konstytucyjne, na których pragnąłby oprzeć swoją władzę osobistą. Jego oświadczenie wywołało oburzenie w kołach demokratycznych.

„Ce Soir" pisze, że de Gaulle zrzucił maskę, uważając, że jest już przygotowany teren do ofensywy. Wzywa on Zgromadzenie Narodowe do popełnienia samobójstwa, ujawnia wolę zniszczenia autorytetu przedstawicielstwa narodowego i chce rządzić na podstawach cezarystycznych. Dziennik podkreśla, że de Gaulle'a ośmieliło rozbicie sił robotniczych, spowodowane przez SFIO.

Agencja France Presse dowiaduje się, że de Gaulle opuści wkrótce Colombey les Deux Eglises, by udać się do Paryża.

44 osoby zginęły

w katastrofie samolotu szwedzkiego

LONDYN (PAP) — Szwedzki samolot pasażerski spadł w pobliżu Aten w drodze do Ankary.

Wszyscy pasażerowie i załoga, w łącznej liczbie 44 osób, zginęli.

Przyczyną katastrofy miało być nagłe opadnięcie samolotu z wysokości 3 km do 1-go, na skutek nieoczekiwanych przeszkód atmosferycznych. Obniżając lot, pilot zawadził o brzeg góry.

Samolot przewoził również pocztę dyplomatyczną, przy czym kilka walliz odnaleziono.

Istotne źródła inflacji w W. Brytanii

Depozyty bankowe kapitału prywatnego wzrosły o 3 miliardy funtów

LONDYN. (obsł. wł.). W związku z ostatnimi rygorami wprowadzonymi przez rząd brytyjski ze względu na grożącą inflację, ekonomista, członek parlamentu Donald Bruce, opublikował artykuł, w którym stwierdza, że zasadniczą przyczyną, powstałych objawów inflacyjnych jest wzrost nagromadzenia kapitałów w rękach prywatnych.

Przytaczając fakt, że od 1938 r depozyty bankowe wzrosły o 3 miliardy funtów, Bruce stwierdza, że „ściągnięcie tych kapitałów jest najskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym przeciwko inflacji".

Opinię tę podziela także „Daily Worker", który dodaje: „Nie zaprzeczając, że W. Brytanii zagraża obecnie niebezpieczeństwo inflacji, należy stwierdzić, że główną przyczyną tego niebezpieczeństwa jest nagromadzenie zbyt wielu niekontrolowanych towarów w rękach posiadaczy olbrzymich kapitałów. Pomimo to rząd nie wspomniał nawet o jakimkolwiek ściągnięciu, czy opodatkowaniu kapitałów, chociaż kiedyś postulaty te figurowały w programie Labour Party. Cały atak natomiast, został skierowany przeciwko robotnikom".

Przemówienie prezydenta Benesza

PRAGA (PAP). W przeddzień święta państwowego Czechosłowacji prezydent dr. Benesz wygłosił przemówienie radiowe do młodzieży szkolnej, wzywając młodzież, by nigdy nie zapominała o ofiarach poniesionych w walce o wolność Republiki.

Zakończenie rozmów trzech w sprawie węgla Ruhry

LONDYN (PAP). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że zatwierdzono już tekst komunikatu końcowego na temat anglo-francusko-amerykańskich rozmów węglowych w Berlinie. Ogłoszenie komunikatu jest oczekiwane w najbliższym czasie. Głównym celem tych rozmów było rozwiązanie zagadnień, związanych z dystrybucją węgla z Zagłębia Ruhry oraz omówienie żądań francuskich w sprawie zwiększenia dostaw koksu niemieckiego dla przemysłu francuskiego

»Zrodzona w tragicznych latach przyjaźń służyć będzie szczęściu narodów ZSRR i Polski«

Powitanie pisarzy radzieckich w Warszawie

Z okazji „Miesiąca Wymiany Kulturalnej" w dniu 27 bm. przybyli do Warszawy na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zw. Literatów R. P. znani pisarze i poeci radzieccy: Ilia Erenburg, Paweł Tyczyna, Aleksander Twardowski i Piotr Browko.

Przybyłych powitali: wicemin. Kultury i Sztuki Kruczkowski, przedstawiciele Min. Oświaty, MSZ, delegacja KC PPR, przedstawiciele Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z sekretarzem gen. Wrońskim, oraz licznie zgromadzeni literaci i pisarze polscy z Tuwimem, Watem, Żółkiewskim i Dobrowolskim na czele. Obecni byli również przedstawiciele Ambasady Radzieckiej w Warszawie.

Pisarze radzieccy, przy dźwiękach odegranych przez orkiestrę hymnów radzieckiego i polskiego, zbliżyli się do mikrofonu radiowego. Pierwszy przemówił Ilia Erenburg, wyrażając radość z ponownego przybycia do Warszawy.

„Z radością — powiedział — witam serdecznych swoich przyjaciół. Przywożę wam wszystkim pozdrowienia od pisarzy radzieckich. Narody nasze wspólnie przeżyły dużo ciężkich chwil. Wierzę, że zrodzona w tragicznych latach przyjaźń służyć będzie w dobie pokoju szczęściu naszych narodów".

Pozostali goście, którzy przybyli do Polski po raz pierwszy, wyrazili głębokie wzruszenie, wywołane serdecznym powitaniem oraz radość z powodu przyjazdu i możliwości nawiązania bezpośredniego kontaktu z polskim światem literackim.

Ilia Erenburg

Uciekł — w przededniu klęski

w szeregach własnego stronnictwa
Głosy angielskie o Mikołajczyku

REDAKTOR POLITYCZNY API PODAJE:

Prasa angielska ujawnia obecnie szczegóły, z których wynika, że w Londynie byli zawczasu poinformowani o ucieczce Stanisława Mikołajczyka znacznie lepiej, aniżeli w warszawskim środowisku jego towarzyszy partyjnych:

Dwa dzienniki angielskie „Daily Mail" i Daily Herald" dowodzą, że już przed paru dniami żona jego, Cecylia Mikołajczykowa, zamieszkała w luksusowych apartamentach pod Londynem, powiadomiła syna, któremu ojciec zakazał powrotu do kraju — o przyjeździe jego ojca. 24-letni syn Mikołajczyka uczęszcza do jednego z najkosztowniejszych uniwersytetów w Anglii Trinity College w Cambridge, do którego mają dostęp tylko synowie arystokracji angielskiej. Jak twierdzą na emigracji, Mikołajczyk uciułał sobie ze skromnej pensji premiera rządu londyńskiego spory pakiet akcji jednego z angielskich towarzystw portowych. Jak widać, Mikołajczyk okazał się dość zapobiegliwym w trosce o swe interesy.

Również i przyjaciele londyńscy Mikołajczyka udzielają szeroko informacji o jego dalszych zamiarach, m. in. o udaniu się do Stanów Zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że za dobrą opłatą, zechce on pomóc w wyborach prezydenckich propagandą wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych na rzecz kliki imperialistycznej.

Korespondent Reutera donosi z Warszawy, że Prezydent Bierut zapewniał niedawno korespondentów zagranicznych, iż rząd nie zamierza wszczynać akcji przeciwko Mikołajczykowi. Toteż większość komentatorów zagranicznych uważa, że powodem ucieczki była sytuacja wewnątrz PSL-u. BBC podaje: W ciągu ostatniego tygodnia doszło do ostrych walk o przywództwo w PSL i kongres przywódców chłopskich domagał się od Mikołajczyka, żeby ten wycofał się z partii. Nie udało to zmusić Mikołajczyka do konkluzji, iż nie może dłużej zachować swego stanowiska w Polsce. Do tej pory terroryzował on Radę Partii, aby zapobiec usunięciu swej osoby, ale wreszcie zdecydował się na ucieczkę".

Należy przypuszczać, że zagraniczni mocodawcy Mikołajczyka uważali, że aktor w Polsce zgrał się i jak słusznie pisze wczorajsza „Rzeczpospolita" — Mikołajczyk został odwołany.

Moralne oblicze Mikołajczyka ujawnia sposób, w jaki oszukał swoich najbliższych współpracowników, którzy przecież jeszcze tak niedawno głosili o jego niezłomności, wytrwałości i uczciwości i chcieli wpoić społeczeństwu przekonanie, że jest on męczennikiem. Jak donosi „Manchester Guardian" Mikołajczyk i jego sekretarka, Maria Hulewiczowa, która mieszkała z nim w ciągu ostatnich dwóch lat, opuścili w poniedziałek Warszawę, twierdząc, że jadą do chorej matki do Poznania. Obiecali powrócić w czwartek wieczorem. Kiedy towarzysze Mikołajczyka zadzwonili w środę do Poznania, okazało się, że matka ich wodza jest w najlepszym stanie zdrowia i że nie chorowała.

A tymczasem w PSL-u po ucieczce Mikołajczyka wrze. Z łamów „Gazety Ludowej" można obecnie przeczytać te zarzuty, które opinia publiczna kraju wysuwała od dawna wobec jego osoby. Jest przedwcześnie dzisiaj oceniać ku czemu zmierzają obecne przemiany. Opinia publiczna jest zaciekawiona, czy wśród niektórych, uparcie broniących dotąd Mikołajczyka, nie będzie tendencji do sprowadzenia sprawy jedynie do zagadnienia osoby wodza. Przecież chodzi nie tylko o ucieczkę Mikołajczyka, ale o szkodliwą, wrogą wobec państwa polskiego koncepcję, którą wpajali w społeczeństwo m. in. i tacy politycy jak pp. Wójcik, Bańczyk i Giełżyński.

Najbliższe dni wykażą, czy lewica PSL wyciągnie z ucieczki Stanisława Mikołajczyka istotne i konsekwentne wnioski.

Wielobój Junackiego PRW

w pow. warszawskim

W Wilanowie odbyły się zawody o mistrzostwo Junackiego Przysposobienia Rolniczego w wieloboju.

Zawody składały się z następujących konkurencji: skok w dal, rzut granatem, bieg na 1000 m. i marsz sztafety patrolowej na trasie 5-ciu km. Najlepsi w skoku w dal byli junacy z gm. Jabłonna, w rzucie granatem i biegu na 1000 m. zespół z gm. Ożarów oraz marsz sztafety patrolowej z gm. Wilanów. W ogólnej punktacji I miejsce zajął zespół Ożarów, II miejsce Wilanów, III miejsce Skorosze.

Po zawodach wręczono nagrody: srebrny puchar (przechodni) nagrodę starosty warszawskiego otrzymała gmina Ożarów, II-gą nagrodę w postaci sprzętu sportowego otrzymał hufiec Wilanów, III nagrodę — kostiumy gimnastyczne i sprzęt sportowy — hufiec Skorosze.

Piłkarze jadą do Meksyku

Polski Związek Piłki Nożnej zaakceptował propozycję Meksyku, odnośnie tournée naszych piłkarzy.

Gospodarze pokrywają wszelkie koszty przejazdu i pobytu w Ameryce. Odjazd z Warszawy nastąpi w dniu 1 stycznia 1948 r. samolotem.

Piłkarze rozegrają podczas tournée pięć spotkań. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego udzielił już swej aprobaty.

Krach na giełdzie

LONDYN (API) — Największy w ostatnich latach krach na giełdzie złota wydarzył się 27 b.m. w Johannesburgu (Południowa Afryka), jednocześnie wywołując olbrzymi spadek cen akcji New Union Goldfields na giełdzie w Londy

Motocyklowe mistrzostwa

Pomorza

BYDGOSZCZ (Tel. wł.). Staraniem BKS „Polonia" zorganizowano na torze żużlowym w Bydgoszczy zawody motocyklowe o mistrzostwo Pomorza, które zakończyły tegoroczny sezon motocyklowy. Na starcie stanęli zawodnicy Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Chełmna i innych ośrodków. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła „Olimpia" (Grudziądz), uzyskując 13 pkt. przed „Polonią" (Bydgoszcz) 12 pkt. i „Wisłą" (Chełmno) — 8 pkt.

Wyniki poszczególnych biegów: w kat. do 100 ccm.: 1) Bukowski („Wisła") 3:26, 2) Wojciechowski (PKM) 3:53; w kat. do 130 ccm.: 1) Urbanowski („Polonia") 2:43.2; 2) Getkiewicz („Olimpia" 2:49.3; w kat do 200 ccm: 1) Knapp („Wisła") 3:02,5); 2) Matczak („Olimpia") 3:04: w kat. do 250 ccm.: 1) Smiegiel („Polonia") — 2:46, 2) Szalkowski („Olimpia") — 2:49 do 350 ccm.; 1) Najdrowski („Olimpia" 2:37,5, 2) Ruda („Polonia") 2:37,5 kat. ponad 350 ccm.: 1) Zwoliński („Olimpia") 2:34,7, 2) Tomaszewski (KMSS Bydgoszcz) 2:38.

W biegu zwycięzców pierwsze miejsce zajął Zwoliński („Olimpia") w czasie 2:35,7 przed Urbanowskim („Polonia") 2.42,3 i Buda („Polonia

Przeciw demontażowi i w obronie SS

Interesująca dyskusja w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). W Izbie Gmin rozpoczęła się debata w sprawie Niemiec. Pierwszy zabrał głos b. minister dla spraw brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, John Hynd. Skrytykował on plan demontażu fabryk niemieckich, podkreślając, że różnica pomiędzy fabrykami przemysłu wojennego, a fabrykami pracującymi dla celów pokojowych jest bardzo względna. Poseł Hynd oświadczył, że zdaniem jego, polityka brytyjska w Niemczech powinna dążyć do pozyskania współpracy ludności niemieckiej.

Poseł partii liberalnej, Roberts, oświadczył, że zgadza się z Hyndem w sprawie planu demontażu fabryk niemieckich.

Poseł konserwatywny, Birch, skrytykował politykę denazyfikacyjną w Niemczech, oświadczając, że członkowie oddziałów SS są pociągani do odpowiedzialności mimo, że — zdaniem jego — „Waffen SS" była organizacją czysto wojskową.

Po przemówieniach posłów zabrał głos minister Bevin, podkreślając, że brytyjska polityka w Niemczech dąży do tego, by zapobiec w Niemczech ustanowieniu dyktatury. Nie można dopuścić do tego, by Niemcy stały się groźne dla bezpieczeństwa świata i by mogły znów prowadzić agresywną politykę. Poza tym polityka brytyjska dąży do tego, by stworzyć w Niemczech znośne warunki życia.

Przed świętem 30-lecia
Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP) — Na terenie całego Związku Radzieckiego trwają intensywne przygotowania do obchodu święta 30-lecia rewolucji październikowej.

Leningrad, jako kolebka rewolucji, udekorowany będzie ze szczególną starannością. Ponad 500 artystów i setki budowniczych ozdabiają miasto. Liczne zastępy architektów, malarzy i rzeźbiarzy pracują również nad świąteczną dekoracją i iluminacją Moskwy. W muzeach stolicy przygotowuje się specjalne okolicznościowe wystawy. Muzeum rewolucji organizuje szereg wystaw objazdowych, przeznaczonych dla klubów robotniczych, domów kultury i bibliotek. W muzeum biologicznym nastąpi otwarcie wystawy pt. „ZSRR drugą ojczyzną darwinizmu". Muzeum politechniczne otwiera wielką wystawę, poświęconą radzieckiemu przemysłowi elektrotechnicznemu.

Do Moskwy przybędą na święto rewolucji liczne wycieczki z Leningradu, oraz z szeregu republik radzieckich od Bałtyku po Kaukaz. Równocześnie specjalnym pociągiem uda się z Moskwy do Leningradu grupa najwybitniejszych stachanowców stołecznych.

Walka z inflacją naczelnym zadaniem

nadzwyczajnej sesji Kongresu

LONDYN (PAP). — Jak wynika z nadchodzących tu doniesień, na czoło zagadnień, jakie będą omawiane na nadzwyczajnej sesji Kongresu USA, zwołanej przez prezydenta Trumana na 17 listopada, wysuwa się walka z inflacją w Ameryce.

Korespondent **„Financial Times"** donosi z Nowego Jorku, że na otwarciu sesji Truman może zażądać rozszerzenia swych pełnomocnictw z czasów wojny, celem wstrzymania inflacji.

„Times" daje do zrozumienia, że sprawa kontroli cen w St. Zjednoczonych przesłania sprawę pomocy dla Europy. Wobec gwałtownego wzrostu kosztów utrzymania w St. Zjednoczonych, jest to obecnie jeden z najbardziej palących problemów i on właśnie stał się czynnikiem decydującym o rozmiarach pomocy dla Europy.

Zaletwie jednoroczna pomoc dla Europy?

LONDYN (PAP). Korespondent waszyngtoński **„Daily Telegraph"** stwierdza, że okazuje się obecnie niemożliwe przedstawienie Kongresowi ostatecznej kalkulacji 4-letniego programu odbudowy Europy. Przewiduje się jedynie oszacowanie kosztów pomocy dla krajów europejskich na końcowy okres roku podatkowego 1948 i na pierwsze półrocze 1949 r. z pozostawieniem reszty programu zaledwie w ogólnych zarysach. Tak więc od 16 krajów zainteresowanych „planem Marshalla" żąda się drastycznego przestawienia całej ich gospodarki narodowej i dostosowania jej do wymagań amerykańskich, dając tym krajom w zamian gwarancję zaledwie jednorocznej pomocy amerykańskiej.

Zgon wiceprezydenta Łodzi Kazimierza Gallasa

W Łodzi zmarł pos. Kazimierz Gallas, wiceprezydent m. Łodzi b. członek CK Str. Demokr., członek Rady Naczelnej SD, pierwszy prezes Komitetu Woj. SD w Łodzi.

Ze świata

ŚNIEGI W JUGOSŁAWII

BELGRAD. W Jugosławii panują nienotowane od dawna o tej porze roku chłody. Już tydzień temu spadł pierwszy śnieg w okolicach Niszu. Również w Słowenii i w zachodniej Chorwacji spadły śniegi.

Na partyzanckich ścieżkach (1)

KARTA KRWI i CHWAŁY

Czternaście godzin trwał ten zacięty bój. Cofać się nie było gdzie. Cztery skoncentrowane niemieckie dywizje zamknęły otaczający nas pierścień. Po sukcesie, jaki odnieśliśmy niszcząc w zasadzce niemiecki transport samochodowy i zabijając w walce generała policji niemieckiej z Berlina oraz szefa akcji pacyfikacyjnej, wycofaliśmy się w głąb lasu. Mimo, że było nas trzy, a Niemców pięćdziesiąt tysięcy — walka przybierała charakter regularnej bitwy. Wśród lasu trzymaliśmy front długości dwóch kilometrów. Szale bitwy ważyły się. Gwałtownym wypadem udało nam się zdobyć cztery działa i sześć moździerzy, które skierowaliśmy przeciw Niemcom. Przy zabitym dowódcy batalionu znaleźliśmy wszystkie szyfry i znaki orientacyjne wroga tak, że stosując je dla nieprzyjacielskich samolotów i artylerii ich własną sygnalizacją kierowaliśmy ogień wroga na jego własne pozycje, dezorientując go zupełnie.

Walka obfitowała w tragiczne momenty... Nocą dopiero udało nam się przedrzeć przez wrogi pierścień i ujść do lasów zamojskich. Pokłosie walki było straszliwe. Na polu bitwy pozostało około dwóch tysięcy zabitych Niemców, nasze natomiast straty wyniosły stu dwudziestu zabitych i osiemdziesięciu pięciu rannych. Zdobyliśmy ogromne ilości broni i amunicji, zniszczyliśmy m. in. trzy nieprzyjacielskie tanki.

A następnego dnia w naszą pułapkę wpadł oddział 400 konnych Kałmyków — własowców i po krótkiej walce wycięty został w pień.

A NA GAŁĄZCE ŚPIEWA PTAK...

Nasz rozmówca, uczestnik słynnej w historii polskiej partyzantki bitwy w lasach Janowskich, ówczesny oficer-partyzant, a dzisiejszy wojewoda lubelski, zamilkł na chwilę, jak gdyby sięgając wstecz pamięcią i przywołując jakiś obraz przeszłości.

— Najdziwniejsze, że z walki tej, nie moment boju wrył się najsilniej w pamięć. Pamiętam — ciągnął po chwili dalej — była w tej walce chwila po straszliwym huraganowym ogniu artyleryjskim i bombardowaniu z powietrza, którym Niemcy starali się skruszyć nasz desperacki opór. Piekielna kanonada tłukła się jeszcze tysiącznym echem po borze, a moment potem zapadła całkowita cisza poprzedzająca szturm na nasze pozycje.

W chwili tej na gałęzi krzaku, pod którym się okopałem rozkołysał się ptak i wypełnił ciszę swoim świergotem. Ten jeden moment utkwił mi ze wszystkich przeżyć najsilniej w pamięci. Nasza walka zaciekła na śmierć i życie w igliwiu i mchu i ponad nami na gałązce śpiewający ptak, jako wyraz obojętności natury.

ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE...

Refleksje uczestnika bitwy w lasach Janowskich przypomniały mi się w kilka dni potem, gdy kontynuując wyprawę „po partyzanckich ścieżkach" stanąłem na małym i cichym, wiejskim cmentarzyku w Rzyczycy, wiosce opatrzonej konspiracyjnym pseudonimem „Moskwa".

Jesień w swej złocisto-czerwonej krasie pochylała się wraz z gromadką przybyszów u partyzanckich mogił. Wśród pożółkłego listowia w cmentarnej ciszy — jak wówczas tam w lasach lipowskich, samotnie świergolił ptak.

— Tu leży Skrzypek ps. Grzybowski, dowódca I-ej partyzanckiej brygady G. L., a w tej oto zbiorowej mogile spoczywają „Jastrząb", „Kruk" i „Blady". Tu leży płk. Szymański ps. „Ali", a oto mogiła kpt. Wacławy Marek, ps. „Poli". Do kraju przybyła jako spadochronowy skoczek wysłana do konspiracyjnej roboty przez Zw. Patriotów Polskich. Zginęła w walce.

Wysoki i smukły pułkownik Czyżewski wyczerpująco udziela informacji. Orientuje się wyśmienicie w szczegółach walki i śmierci partyzantów. Jest jak i towarzyszący nam mjr. Jarosz ps. „Wicek", chodzącą encyklopedią partyzanckich bojów. Nie dziw! Tu się urodził, stąd z Rzyczycy ruszył do walki, tu wracał, by odpocząć i tu chował towarzyszy broni. Tu wreszcie przybył wiodąc dziennikarzy śladami historii, po partyzanckich ścieżkach.

PARTYZANCKIE OPOWIEŚCI

I płk. Czyżewski znany lubelskim partyzantom jako „Im" opowiada. O tej młodzieży, która pierwsza ruszyła do czynnej walki z okupantem, zaludniając pola i lasy, o tych, którzy do rodzinnych wiosek już nie wrócili i spoczywają gdzieś na polankach wśród gajów, o tych, których nocą przynoszono do Rzyczycy i nocą na niewielkim cmentarzyku ostatnią im oddawano posługę. Opowiada o śmierci co nie odstraszała, lecz mobilizowała innych do kontynuowania raz podjętego czynu.

I w opowiadaniach tych, jak na prastarym obrządku „Dziadów" zaludnia się cmentarzyk wiejski i drewniany kościółek, gromadkami zbrojnych, uznojonych walką i marszem partyzantów, którzy nie zapominają placówkami rkm-ów ubezpieczyć uroczystości pogrzebnych. Zaludnia się kurierami i łączniczkami niewielki domek z ganeczkiem, ponad którym wisi szyld „Spółdzielnia Spożywców ŚWIT z odp. udziałami w Rzyczycy Ziemiańskiej" — centrala dyspozycyjna i miejsce narad sztabu partyzanckiego.

— O tu w tej gospodzie natknąłem się na żandarma, który widząc pod moją kurtą automat zrozumiał z kim ma do czynienia. Nie chciał jednak nauczony smutnym doświadczeniem swych kamratów zadzierać z partyzantami. Zaproponował rozejm. I tak obaj zmęczeni i głodni posilaliśmy się pod jednym dachem obserwując się tylko uważnie. Nie chciałem Niemcowi robić krzywdy, bo ucierpiałaby na represjach nasza wieś. Pożytek byłby mały, a szkoda zbyt wielka.

Z opowieści towarzyszących nam partyzantów wyłaniają się kontury faktów i zarysy czasów, w których o życiu lub śmierci decydowała szybka orientacja, zdecydowana wola lub po prostu szybciej wyciągnięta broń.

Wyłania się historia batalii i potyczek Gwardii Ludowej na Lubelszczyźnie, wyłania się jeszcze jedna chlubna karta polskiego ruchu wolnościowego.

Karta, z której cały naród może być dumny i na której ofiarności i patriotyzmu uczyć się może młode pokolenie Polaków.

J. R.

POTRZEBA MATKĄ WYNALAZKÓW

Mamy dosyć: ziemniaków, kasz i cukru

brak nam: zboża, mleka i tłuszczów

Mimo to, zaopatrzenie na kartki bez zmian

W Ministerstwie Aprowizacji odbył się zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów aprowizacji, na którym omówiono plan zaopatrzenia kartkowego na następny miesiąc.

Po wstrzymaniu pomocy UNRRA oraz uchwalonej już przez kongres amerykański pomocy pounrrowskiej w sumie 139 mil. dolarów, jesteśmy zdani tylko na własne siły, stwierdził min. Lechowicz, mówiąc o obecnej sytuacji aprowizacyjnej. Jedyną pomocą międzynarodową, jaką obecnie otrzymujemy, są dostawy Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom

Na skutek zniszczeń wojennych oraz wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych w ub. roku powstał dość znaczny deficyt zbożowy, który zmniejszy się o 300 tys. ton dzięki dostawom zboża radzieckiego. Istnieje poza tym dość poważny deficyt w mleku i tłuszczu, natomiast mamy pomyślną sytuację jeśli chodzi o ziemniaki, cukier i kaszę. Nasz deficyt zbożowy będziemy starali się wyrównać oszczędnym gospodarowaniem zasobami kraju. W tym celu, niezależnie od częściowego poboru podatku gruntowego w zbożu, powołano do życia Urząd Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża i Przetworów Zbożowych przy Biurze Funduszu Aprowizacyjnego, który czuwać będzie nad racjonalnym wykorzystaniem wszystkich zasobów zboża dla celów wyżywienia ludności.

Plan zaopatrzenia kartkowego ludności, przewiduje, że normy chleba i mąki będą zrealizowane w następnym miesiącu w dotychczasowej ilości dla wszystkich posiadaczy kart żywnościowych. Mięso, cukier i inne artykuły kartkowe pokryte zostaną w 100%, jak w poprzednich miesiącach.

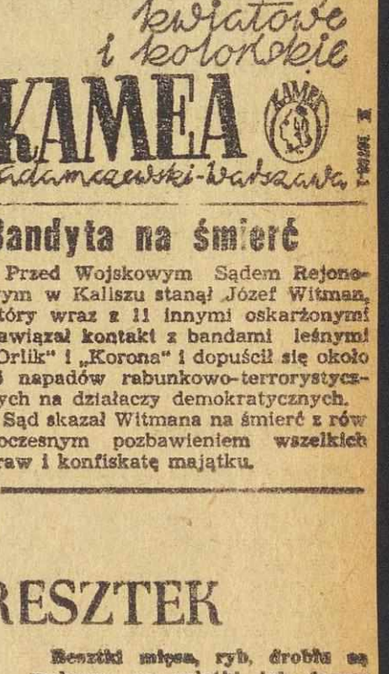

NASZA ANKIETA

Jak zwalczyć klęskę pijaństwa?

Wczoraj nadesłali odpowiedzi na naszą ankietę: Z. Topińska — Zalesie, Rajszenk Tad. z W-wy, Musielak Ant. z W-wy, Trojanowski Wł. z W-wy, Florjan St. z Łap, „Spółdzielca", L. Seredyński — Poznań, „X" z Milanówka. U. Ł., Stała Czytelniczka z Sochaczewa, Marcinkiewicz Henryk — Mława, Gąsiorowska Janina — Bydgoszcz, Górski Jan — Ursus, Plewa Zdzisław — Gdynia, Tarnowski Józef — W-wa, Downarowicz Danuta — Poznań, Kornecki Henryk — Rybno, inż. Własow — Warszawa.

Kościół i Związki Zawodowe

1) Najskuteczniejszą walkę z pijaństwem może prowadzić kościół i związki zawodowe. W Bielsku Podlaskim 2.000 wiernych złożyło w czasie misji świętych przyrzeczenie powstrzymania się od picia wódki. Związki zawodowe, mające stały kontakt z ludźmi pracy, winny z całą bezwzględnością przystąpić do walki z pijaństwem.

2) Dni alkoholowe powinny być wprowadzone 3 razy w tygodniu. Wskazane byłoby przesunięcie dni wypłat na dni bezalkoholowe. Dochody, jakie przynosi Monopol Spirytusowy nie pokryją strat, wypływających z klęski alkoholizmu.

Jak. P. II o. Białystok.

Fundusz do walki z pijaństwem

Należałoby opodatkować każdą sprzedaną butelkę wódki. Raz w tygodniu podwyższyć ceny biletów w kinach, teatrach o 2 zł. Z zebranych sum stworzyć fundusz na organizację pogotowia ratowniczego dla alkoholików. Resztę funduszu przeznaczyć na odczyty z przezroczami, obrazujące skutki i następstwa pijaństwa, organizowane w szkołach przez Rady Rodzicielskie, Tow. Przeciwalkoholowe, Ligę Kobiet.

Ant. Ambrulewicz

Komitety trzeźwości

Władze powinny wydać rozporządzenie, aby we wszystkich warsztatach pracy pracownicy organizowali komitety trzeźwości. Celem komitetów byłoby prowadzenie we własnym zakresie walki z pijaństwem.

P. Plikuć

Czy widziałeś pijanego człowieka?

Walkę z alkoholizmem trzeba rozpocząć od podstaw, tj. przede wszystkim od wychowania młodzieży. W szkole należy już dzieci pouczać w interesujących pogadankach o skutkach alkoholizmu, opracowanych przez władze oświatowe. Należałoby dawać dzieciom do opracowania tematy, np. „Czy widziałeś kiedy człowieka pijanego i co myślisz o nim?"

M. Lewandowski

Ograniczyć sprzedaż wódki

Liczne głosy naszych Czytelników wypowiadają się za wprowadzeniem ograniczenia w sprzedaży alkoholu.

Spirytus można wykorzystać dla Centrali Produktów Naftowych na tworzenie mieszanki benzynowo-spirytusowej, bo tych produktów jest brak. W wypadkach specjalnych, np. choroby, urzędy miejskie winny wydawać zgłaszającym się specjalne zezwolenia na nabycie większej ilości alkoholu.

Każdy spotkawszy pijaka, powinien zaprowadzić go do Komendy M. O. „Przestępca" winien być skazany na pracę przy odbudowie W-wy na przeciąg 3 miesięcy.

Wł. Heliasz

Wódka na kartki

W restauracjach wydawać do dania 2 do 3 kieliszków. Dobrze byłoby sprzedawać na kartki osobom, które mają ukończone 21 lat, najwyżej po 0,5 l.

„Ina"

Bandyta na śmierć

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kaliszu stanął Józef Witman, który wraz z 11 innymi oskarżonymi nawiązał kontakt z bandami leśnymi „Orlik" i „Korona" i dopuścił się około 15 napadów rabunkowo-terrorystycznych na działaczy demokratycznych.

Sąd skazał Witmana na śmierć z równoczesnym pozbawieniem wszelkich praw i konfiskatę majątku.

Z KRAJU

(Obsługa własna).

ODBUDOWA DRÓG NA OPOLSZCZYŹNIE

OPOLE. Powiat opolski przystąpił do gruntownego remontu drogi Opole-Namysłów kosztem 7 mil. zł. Powiat otrzymał również 3 mil. zł subwencji na remont drogi Opole—Jelowa. Na drodze tej został oddany do użytku most żelbetonowy długości 45 m.

50 WŁASNYCH BUDYNKÓW SZKOLNYCH W POW. NOWY SĄCZ

NOWY SĄCZ. W pow. nowosądeckim prowadzone są intensywne prace przy budowie 50 wiejskich budynków szkolnych. Obecnie szkolnictwo powszechne korzysta na tym terenie z 700 wydzierżawionych izb.

FILTRY DLA FABRYK SODY

GDAŃSK. Centrala Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego odebrała od stoczni nr 1 w Gdańsku 5 filtrów selekcyjnych dla fabryk produkujących sodę. Stocznie wykonały modele i odlewy żeliwne, dochodzące do 4 ton wagi we własnym zakresie. Zamówienie wykonano w trybie przyśpieszonym. Z chwilą zainstalowania filtrów zwiększy się wydatnie produkcja sody.

KOBIETY STAJĄ DO WYŚCIGU PRACY

KATOWICE. Współzawodnictwo pracy w przemyśle węglowym i hutniczym objęło również kobiety. Dwa tysiące kobiet zatrudnionych w hucie Pokój w Nowym Bytomiu zwołało wielki wiec, na którym powzięto zostało postanowienie przystąpienia do wyścigu pracy. Podobny wiec odbył się w hucie „Zygmunt", gdzie pracuje 700 kobiet. W Chorzowie 100 pracownic zatrudnionych jako spawaczki w wytwórni wagonów i mostów wyrabia już normę produkcyjną 150 do 170%. W Rybniku pracownice huty „Silesia" przystąpiły do współzawodnictwa i wyrabiają ponad 130% normy.

JEDYNA W POLSCE FABRYKA KAS PANCERNYCH

KATOWICE. Fabryka kas pancernych w Katowicach „Kalesse" jest w chwili obecnej jedyna w Polsce, która produkuje nowe kasy. Fabryka wyrabia kasy stalowe, pancerne, tresory nocne, szafy ścienne, kartotekowe, odzieżowe i kasetki podręczne.

Nerwy ze stali

K 10619-1

przydałyby się w obecnych czasach. Gdy system nerwowy jest wzburzony, a bezsenność nie pozwala wam wypocząć, pamiętajcie o ziołach Magistra Wolskiego „Pasiverosa", które zawierają rośliny o wybitnych własnościach uspokajających. Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego: nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju oraz sprowadzają krzepiący, naturalny sen, nie powodując przyzwyczajenia.

Rady starej gospodyni

ZUŻYCIE RESZTEK

Zosiu droga! widzę, że nie tylko starasz się być dobrą gospodynią, lecz również i oszczędną. Masz rację, kochanie, w gospodarstwie oszczędnie i racjonalnie prowadzonym, nic ginąć i marnować się nie powinno. O wszelkim zużyciu resztek można by napisać sporą broszurkę, tutaj wspomnę tylko o niektórych resztkach kuchennych.

Wody, w której gotowałyśmy jarzyny nie należy wylewać, gdyż zawiera ona wygotowane sole i sok z jarzyn. Dodając do takiego smaku z jarzyn, jakiejś kaszy, kluseczek lub grzanek (i jak kto lubi lekko go zaprawiając śmietaną) otrzymujemy wyborną, posilną zupę, bardziej zdrową od zwykle używanych wyciągów z kości.

Resztki gotowanych kartofli można użyć na kroklety. Otoczone w bułeczce i usmażone na tłuszczu, z sosem pomidorowym są doskonałą potrawą. Wszelkie resztki jarzyn mogą być zapieczone w muszelkach, posypane ostrym serem, czy tylko polane masłem z bułeczką. Jeśli tych jarzyn jest więcej, możemy je zemleć, dodać tartej bułeczki, jajko i zrobić kotleciki jarskie na następny dzień na obiad.

Resztki mięsa, ryb, drobiu są wyborne na sałatki lub farsze do naleśników.

Nie należy też marnować resztek pieczywa. Mąki z czarnego chleba używa się do tortów, babek lub legumin. Bułki wysuszone i zmielone dają suchą bułeczkę pewniejszą od kupnej, często mieszanej z mąką pytlową.

SAŁATA Z POZOSTAŁYCH JARZYN ROSOŁOWYCH. Wszystkie jarzynki z rosołu pokrajać drobno, jak również kilka ziemniaków i kwaśny ogórek. Jeśli został nam kawałek mięsa, np. z rosołu lub też z poprzedniego dnia, pokrajać go w drobniutką kosteczkę i wymieszać z jarzynami. Przyprawić solą, cukrem i kwaskiem. Osobno zmiercić żółtko, dolewając po kropli oleju jadalnego, soli i odrobinkę cukru, dla powiększenia ilości dodać dwie łyżki śmietany. Jeśli ktoś lubi sosy ostrzejsze, dodać należy do smaku musztardy. Wymieszane jarzynki wyłożyć na sałaterkę, polać sosem i przybrać wykrajanymi z marchewki talarkami, zieloną pietruszką, grzybkiem marynowanym i t. p. Pamiętajmy bowiem, iż w jedzeniu nie tylko smak gra rolę, ale i estetyka również.

Twoja ciotka.

92)

Przekład Józefa Brodzkiego

Princey w dalszym ciągu z rosnącym zdumieniem wysłuchuje opowiadania Grebba.

Stwierdza on, że zmienił przekonania i jego zdaniem ustrój kapitalistyczny „leci na łeb, na szyję, tocząc się w przepaść".

— Wreszcie dojdzie ona do przekonania, że jedynie przy pomocy pewnego politycznego nacisku, który przybierze formę takiego czy innego faszystowskiego reżimu, uda się zapobiec katastrofie...

— Czyżby?...

— Tak jest...

— Ale im się to nie uda!... właśnie dlatego, że do tego dążą — i dlatego, że my wiemy o tym.

— Hm... Grebb skrzywił się z niesmakiem...

— Mówi pan jak ze wstępnego artykułu w „Workerze"...

Princey zamilkł. Czuł, jak krew pulsuje mu w skroniach.

— Na miłość boską, człowieku, przecież pomiędzy tym, co pisze „Worker", aby powiększyć swój nakład, a prawdziwym marksizmem jest ogromna różnica! Nie oszukujmy się nawzajem. Znamy siłę kapitalizmu w tym kraju. Jeżeliby przyszło do rozgrywki, do zmierzenia swych sił, elementy postępowe zostaną zmiażdżone! Związki zawodowe zostaną zlikwidowane, a przede wszystkim likwidacji ulegliby komuniści, a za nimi — inni.

— Jestem innego zdania.

— Niech pan trzeźwo spojrzy na to, jak się sprawy przedstawiają teraz i jak mogą wyglądać na wypadek tej rozgrywki... Nie ma pan potrzeby udawać przede mną, ani ja zresztą nie jestem kimś, kogo pan chce zwerbować, czy nawrócić... Mówmy szczerze!

Princey wzruszył ramionami.

— Faszyzm zdobędzie władzę — i pan doskonale zdaje sobie z tego sprawę.

Niezupełnie zdając sobie sprawę z tego, do czego zmierza ta rozmowa, Princey zapytał:

— Przypuśćmy, że zwycięży... więc co z tego?

Grebb obruszył się na niego:

— Nie rozumiem, jak komunista może zadawać podobne pytania? Pan doskonale wie, co z tego zwycięstwa wyniknie. Całe pokolenia będą skazane na niewysłowione cierpienia, nastąpi ogromne obniżenie i bez tego dość niskiego, standartu życiowego milionów ludzi pracy. Kraj zostanie wyniszczony, nauka — zdławiona, sztuka — ujarzmiona, a kto będzie górą? Bankierzy i gangsterzy.

— Więc co dalej? — pytał spokojnie Princey...

— Znam sposób najszybszego i najbardziej radykalnego wyplenienia i pobicia faszyzmu!

— Jakiż to sposób?...

— Rozsadzając go od wewnątrz! Niech mnie pan posłucha, panie Princey, proszę, niech mnie pan słucha uważnie... Nadchodzą tragiczne czasy dla ludzkości, dla świata. Tych, którzy stronią dziś od polityki, historia kiedyś osądzi, jako winnych, jako tych, którzy przeciwstawili się interesom świata pracy. Trudno i darmo: musimy przyznać, że faszyzm zaczyna wszędzie podnosić głowę i, że w tym historycznym okresie który przeżywamy, nie można powstrzymać jego pochodu jakąś zewnętrzną akcją. Tu potrzebna jest akcja wewnątrz ich organizacji.

Princey uważnie przyglądał mu się. Powoli cel, do którego zdążał Grebb, zaczynał mu się zarysowywać wyraźniej. Zrozumiał teraz, dlaczego Grebb mówił o sobie, jako o członku klasy robotniczej, dlaczego zadeklarował się, jako socjalista.

— Jaka na to wszystko odpowiedź? — mówił dalej Grebb... — Jaka? Jesteśmy świadkami tego, jak wszystkie faszystowskie i półfaszystowskie organizacje w Stanach Zjednoczonych zaczynają łączyć się. Sfery kapitalistyczne sprzyjają im, dlatego, że kapitał jest lękliwy i szuka obrońców. Ludzie tacy, jak pan, lub jak ja, mają tylko jedno do wyboru: możemy pracować po stronie ruchu rewolucyjnego, robotniczego — i wtedy będziemy zmiażdżeni, albo możemy wkroczyć na nową, bardzo ponętną polityczną drogę, obrać inną taktykę!

— I cóż to za taktyka?

— To, co ja właśnie robię! Ja wiem, że najprościej było by cisnąć swoje stanowisko w Jeffersons Motors, ujawnić wszystkie machinacje, jakie się tam uprawia i ofiarować wszystko co do ostatniego grosza na partię... Owszem, zrobiłbym to z największą chęcią... Ale ja wybrałem trudniejszą drogę, postanowiłem zostać na służbie kapitału, zdobyć posłuch i wpływy w rozrastającej się organizacji faszystowskiej i w odpowiedniej chwili wykorzystać zarówno kapitał, jak faszyzm, by od wewnątrz złamać jedno i drugie — i tą drogą zapewnić socjalizmowi szybkie dojście do władzy!

— Rozumiem...

Głos Grebba zniżył się do ledwie dosłyszalnego szeptu

— I to jest właśnie zakres pracy dla was, Princey.

Grebb świadomie przeszedł w tym momencie na bardziej poufałą formę zwracania się do Princey'a. Był to również jeden z przewidzianych z góry chwytów.

— Sam nie podołam wszystkiemu! Razem możemy tyle zrobić dla sprawy socjalizmu, że nasze nazwiska przejdą do historii. Sam tego nie zrobię. Jesteście mi potrzebni, bo robotnicy pójdą za wami. Jesteście Princey, stworzeni na trybuna ludowego. Mnie robotnicy nienawidzą. Dlaczegóż nie mieliby nienawidzieć? Widzą tylko to, co jest moją pracą na zewnątrz... tego, co się dzieje w moim sercu nie znają... Nie mogę ich w to wtajemniczyć... Ale jeżeli zaczniemy działać razem wysunę was na czoło! Tak, ja mogę postawić was na czele, zrobić was przywódcą wszystkich robotników, pracujących w Jeffersons Motors — i jeszcze znacznie wyżej! A kiedy nadejdzie czas działania, będziemy rozporządzali potężną bronią. Działając na rzecz socjalizmu, przygotowując jego zwycięstwo — zadamy ostatni i śmiertelny cios nieprzyjacielowi od wewnątrz, tkwiąc pozornie w jego szeregach! Zrozumieliście teraz, Princey?

(d. c. n.)

Biały węgiel

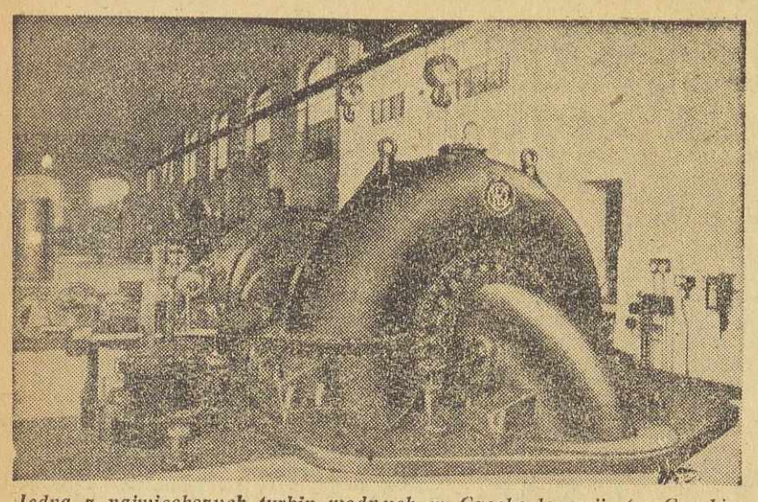

Jedna z największych turbin wodnych w Czechosłowacji (w Czeskim Krumłowie.

Plan 3-letni działa!

Łagiewniki podejmują pracę

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W październiku.

Bocznicą kolejową w pobliżu małej śląskiej stacyjki Łagiewniki już niedługo potoczą się załadowane cukrowymi burakami wagony.

Będzie to znak, że cukrownia „Łagiewniki" przystąpiła po raz pierwszy po wojnie do „kampanii" (tak nazywa się w „słodkim" języku cukrowników okres, kiedy fabryka pracuje pełną parą nad przeróbką buraków na melasę, a z niej z kolei na cukier).

Cukrownia Łagiewniki, położona w sąsiedztwie wielkich zakładów włókienniczych Bielawy pod Dzierżoniowem, posiadająca duże możliwości przetwórcze, stała dotąd na pozór bezczynnie. Na pozór, ponieważ do tej pory nie wyprodukowała ani jednego wagonu cukru. Jednakże zespół fabryczny w Łagiewnikach nie próżnował przez okres dwu lat powojennych. Chociaż bowiem ocalały zabudowania fabryczne i niektóre urządzenia, zniszczenia były znaczne. W końcu marca 1945 r. Niemcy przerażeni bliskością frontu, wywieźli urządzenia warsztatów mechanicznych, pasy transmisyjne, silniki elektryczne, pompy oraz najważniejsze przy produkcji cukru filtracyjne tkaniny. Nie zapomnieli również zabrać ze sobą łożysk kulkowych i przyrządów laboratoryjnych.

Chcieli w ten sposób jeśli nie uniemożliwić produkcji, to przynajmniej „okulawić" fabrykę na dłuższy okres czasu.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE

Po wojnie trzeba było więc zacząć od starań o sprowadzenie wszystkich brakujących urządzeń, przystępując jednocześnie do zabezpieczenia ocalałej części aparatury.

Mimo, iż w jesiennej kampanii nie podjęto przeróbki buraków na cukier, zespół pracowników przeprowadził zbiór cukrowych buraków z plantacji fabrycznych, przekazując je do już czynnych zakładów.

Również i w następnym roku nie podjęto produkcji, natomiast wykonano zasiewy na przestrzeni około 1700 ha. Zbiór buraków z tych pól został dostarczony sąsiedniej cukrowni w Ząbkowicach Śląskich.

Jednocześnie przeprowadzono planową akcję przekazywania plantacji buraczanych poszczególnym osadnikom.

CUKROWNIA RUSZA

Na początku 1947 r. zostało dopiero ostatecznie zdecydowane uruchomienie cukrowni w nadchodzącym sezonie, przy czym zaprojektowano poważną przebudowę urządzeń i ulepszenie przebiegu fabrykacji.

Perspektywa podjęcia normalnej pracy we własnym warsztacie zelektryzowała całą załogę. Dzięki wysiłkom dyrekcji i całego zespołu, wbrew piętrzącym się na każdym kroku trudnościom, zdołano przebudować już większość urządzeń i przygotować je do kampanii jesiennej.

Dzień 23 września, kiedy zadymił po raz pierwszy komin fabryczny, stał się dla Łagiewnik dniem świątecznym. Przeprowadzano pierwszą próbę kotłów i turbin!...

W połowie listopada tego roku fabryka ożyje na nowo, ruszą maszyny, zaklaszczą pasy transmisyjne, zacznie dokonywać się cudowna przemiana buraka na sypkie, błyszczące kryształy cukru.

W planie tegorocznej kampanii cukrownia łagiewnicka ma do przerobienia 260 tys. kwintali buraków, z czego będzie można otrzymać 3400 ton cukru. **(AS).**

Z II zjazdu delegatów »Czytelnika«

Dorobek pracy i wybór władz

W drugiej części obrad ogólnopolskiego II zjazdu „Czytelnika" zabrał głos St. Tazbir i dyr. Milczewski, omawiając sprawozdanie z działalności „Czytelnika" za rok 1946.

Sprawozdanie to najlepiej obrazuje wysiłki i osiągnięcia spółdzielni. Szczególnie wiele zrobiono na odcinku prasowym. Dzięki intensywnej pracy zespołów redakcyjnych i Wydziału Prasowego centrali rozszerzono zakres treści dzienników i czasopism, pogłębiono kontakty łączące je z czytelnikami w terenie, poprawiono szatę graficzną i rozszerzono działy ilustracyjne. Wzrosły również ilości pism i nakłady. W grudniu 1944 r. było tylko jedno pismo codzienne, obecnie jest ich 11 plus 6 mutacji. Miesięczny nakład dzienników w r. 1944 wynosił 1,7 mil. egzemplarzy, dziś wynosi 25 mil.

W akcji wydawnictw książkowych poczyniono również znaczne postępy. Z planowanych 165 pozycji (tytułów) wydano 123, w tym nowych tytułów 103 i 20 drugich i dalszych wydań, o łącznym nakładzie 1.934.000 egzemplarzy. Rozbudowano sieć księgarni i zakłady graficzne. Przystąpiono do budowy „Domu Słowa Polskiego". Prowadzona była również ożywiona działalność kulturalno-oświatowa.

Następnie członek Rady Nadzorczej J. Zawada oświadczył, że Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" dla uczczenia faktu nawiązania ścisłej współpracy między organizacjami młodzieżowymi postanowiła przeznaczyć 1 mil. zł na książki dla tych organizacji. Każda z organizacji a więc: TUR, ZWM, ZMD, Wici i ZHP otrzyma pomoc w książkach wartości 200 tys. zł.

Sala przyjęła to oświadczenie gorącymi oklaskami.

Po odczytaniu listu polustracyjnego Związku Rewizyjnego R. P. wywiązała się dyskusja. Delegaci z terenu podkreślili wielki wysiłek władz spółdzielni. W głosach krytycznych mówcy wskazywali na konieczność większego zbliżenia rzesz czytelników do spółdzielni i zwiększenia tańszych wydawnictw, szczególnie wydawnictw popularno-naukowych dla wsi i miasteczek.

Następnie przeprowadzone zostało głosowanie nad kandydaturami uzupełniającymi Radę Nadzorczą, z której zgodnie ze statutem Spółdzielni, część ustąpiła w drodze losowania. Na miejsce wylosowanych członków Rady Nadzorczej weszli: Ochab Edward, Fiedler Franciszek, prof. Ulatowski Kazimierz, dr. Jabłoński Henryk — wicemin. Oświaty, Kuzańska Maria, ob. Dura, Szutry Roman, a na zastępców: dr. Winiarski Michał, Bajan Jan, Szatkowski Zbigniew.

Zebrani postanowili rozszerzyć uchwałę Rady Nadzorczej o udzieleniu Zarządowi Głównemu podziękowania za właściwą i owocną pracę dla Spółdzielni i uchwalili podziękowanie Walnego Zgromadzenia dla Zarządu Głównego.

Na zakończenie zebrani zatwierdzili kilka wniosków, m. in. wniosek w sprawie bilansu spółdzielni. Bilans ten zamyka się sumą 502.252.674 zł, a rachunek strat i nadwyżek za rok 1946 zamyka się nadwyżką w sumie 3.071.157 złotych. **(mg)**

Darłowo

ładuje węgiel

Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża przygotowała ostatnio port rybacki w Darłowie do przyjęcia statków morskich i eksportu węgla. Pogłębiono i oczyszczono zamulone wejście do portu, urządzenia zwodzonego mostu na Wieprzu, zelektryfikowano, umieszczono odpowiednie światła i znaki nawigacyjne oraz wyremontowano 3 transportery. Elewatory są już czynne. Jeszcze w bież. miesiącu do portu zawiną zagraniczne statki o tonażu do 600 BRT. po węgiel. Transportery portu darłowskiego będą mogły przeładowywać 1.000 ton węgla dziennie.

Zwierzyna leśna na dokarmianiu

Nowa ustawa łowiecka

W związku z nadchodzącą zimą Polski Związek Łowiecki zleca wszystkim kołom łowieckim, nadleśnictwom, oraz administracjom majątków państwowych, aby dołożyły wszelkich starań i zabiegów mających na celu ochronę i dokarmianie zwierzyny. Przede wszystkim należy dokarmiać sarny, daniele i jelenie. Obecnie trwa sezon zbierania liścianki, siana, żołędzi i kasztanów, które stanowią pożywienie dla zwierząt w okresie zimowym.

Myśliwi obowiązani są do patrolowania swojego terenu i zbierania, zwłaszcza w okresie śniegów zakładane przez kłusowników sidła i wnyki. W razie ostrej i śnieżnej zimy, nieodzowne jest dokarmianie zajęcy.

Wobec katastrofalnego stanu kuropatw, zakazane są polowania na ten rodzaj ptactwa, a w okresie zimowym przewiduje się stawianie budek na polach, gdzie kuropatwy będą mogły znaleźć poślad.

Na terenie całej Polski powstaną paśniki i lizawki, czyli korytka napełniane mieszanką gliny, soli, wapna i anyżku, które wpływają dodatnio na wzmocnienie kośćca zwierząt.

Obowiązek racjonalnej gospodarki łowieckiej, oraz obowiązek dokarmiania zwierzyny w okresie zimowym zostaną objęte nową ustawą łowiecką.

Zlot Sokołów

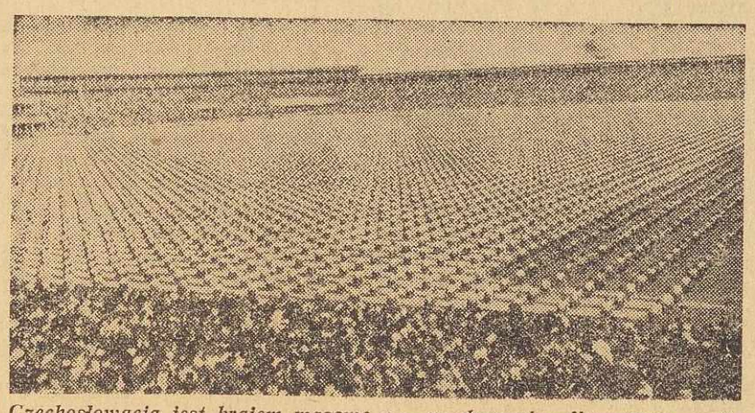

Czechosłowacja jest krajem masowego wychowania fizycznego. Na zdjęciu — dziesiątki tysięcy Sokołów wykonywuje harmonijne ćwiczenia na stadionie praskim.

Wkrótce „na własnym podwórku"

30.000 robotników dostanie akty hipoteczne na Ziemiach Odzyskanych

Na podstawie decyzji ministrów ziem odzyskanych oraz rolnictwa jeszcze w roku bieżącym około 30 tys. osadników rolnych otrzyma hipoteczne akty własności przydzielonych im gospodarstw poniemieckich.

ROZPORZĄDZENIE O WARUNKACH SPŁATY

Wydanie pierwszych zaświadczeń hipotecznych uzależnione jest od ukazania się rozporządzenia wykonawczego o szacunku i warunkach spłaty, które ma się ukazać w najbliższym czasie. W rozporządzeniu tym zostaną uregulowane: normy obszarowe nadawanych gospodarstw, sposób szacowania gruntów, budynków, inwentarzy żywych i martwych oraz innych składników gospodarstwa, ustalenie potrąceń przysługujących osadnikom wojskowym oraz terminy i tryb spłaty należności za nabyte gospodarstwa z uwzględnieniem rodzaju i wysokości ulg dla osadników zagospodarowujących się w specjalnie trudnych warunkach.

Po wydaniu tego rozporządzenia pozostanie jedynie do opracowania rozporządzenie o zarachowaniu na poczet ceny otrzymywanego gospodarstwa wartości majątku pozostawionego poza granicami państwa. Zagadnienie niewątpliwie zostanie uregulowane jeszcze w bieżącym roku.

CENY SPRZEDAŻY W AKCJI UWŁASZCZENIOWEJ MIENIA

Komitet Ekonomiczny uchwalił zasady określania cen sprzedażnych, lub czynszów, obowiązujących w akcji uwłaszczeniowej mienia nieruchomego na ziemiach odzyskanych.

Zniżka ceny przy nabyciu przysługuje pracownikom najemnym oraz osobom pełniącym zawodowo służbę publiczną na obszarze Ziem Odzyskanych, jak też spółdzielniom mieszkaniowym. Dalej, zniżki przysługują osobom narodowości polskiej, które przed wojną posiadały obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej lub W. M. Gdańska, a które zajmowały stanowiska kierownicze w polskich organizacjach, lub w polskim życiu społecznym na terenie Niemiec, czy Gdańska. Również i osoby prawne prawa publicznego, partie polityczne, organizacje społeczne i instytucje naukowe korzystać będą ze zniżek, o ile nabywane przez nie mienie ma służyć celom statutowym tych organizacji. Także i spółdzielnie należące do Zw. Rewiz. Spółdz. R. P. korzystać będą z ulg.

Pracownikom najemnym oraz osobom pełniącym zawodowo służbę publiczną przysługuje przy nabywaniu domów jednorodzinnych, jak i mieszkań ulga w postaci odliczenia 1 procent ceny nabycia za każdy miesiąc pracy na Ziemiach Odzyskanych przed dniem 9 maja 1947 r., jednak nie więcej niż 15 proc. Przy spółdzielniach mieszkaniowych ulgi oblicza się w stosunku do wkładu osób uprawnionych do tych ulg.

Nowa partia zbrodniarzy niemieckich

sprowadzona na sąd do Polski

Wśród 13 niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy przed kilku dniami zostali przewiezieni do Polski z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, znajdują się Gustaw Trapp, Artur Kadler, Gustaw Drewes i Heinz Buman, ze 101 batalionu policji, który przeprowadzał jesienią i zimą roku 1939/40 pacyfikację w woj. kieleckim. Ta sama formacja przeprowadzała zimą roku 1940/41 w woj. łódzkim akcję wysiedleńczą ludności polskiej, najbardziej zaś dała się we znaki mieszkańcom okolic Radzynia, Kocka, Międzyrzecza i Jędrzejowa. We wsi Talczyn zamordowano ok. 100 mieszkańców. Czterej zbrodniarze przyznają się do uczestnictwa we wszystkich tych akcjach.

W transporcie znajdują się również zbrodniarze, którzy piastowali wysokie stanowiska w hierarchii hitlerowskiej: dr Herbert Boechter, SS-Polizeiführer w dystrykcie radomskim, Max Hanze organizator, a następnie szef policji niemieckiej w Bydgoszczy, a później prezydent policji w Gdańsku, Oskar Brandt szef referatu żydowskiego w warszawskim Gestapo, który dał się we znaki Żydom Warszawy, Krakowa i Stanisławowa i wielu z nich zamordował własnoręcznie na długo przed ogólną akcją likwidacyjną.

Ponadto przywieziono: Heinza Hartwiga, jednego z katów Oświęcimia, specjalistę od „sportu" obozowego, Friedricha Riemanna, gestapowca, kierownika więzienia na Dzielnej w Warszawie, Friedricha Webera majora Schutzpolizei w Kaliszu, Hermanna Zerulla, volksdeutscha, gestapowca oraz żandarma Wilhelma Krause i Werkschutza Kurta Piekarskiego.

W następnym transporcie z angielskiej strefy okupacyjnej przybyć ma 130 hitlerowców.

43 pełnomorskie statki

obsługują 10 linii

Jedyne w tej chwili w Polsce towarzystwo żeglugowe G.A.L. i Bałtycka Spółka Okrętowa dysponują 43 jednostkami pełnomorskimi, o łącznym tonażu 160.000 BRT. Statki te obsługują 10 linii regularnych i biorą poważny udział w żegludze nieregularnej.

Żeglugę przybrzeżną obsługuje przedsiębiorstwo „Gryf", które posiada oprócz 6 budujących się jednostek, cztery statki pasażerskie i jeden towarowy.

Na D. Śląsku uruchomiono

pierwszą krochmalnię przemysłową

Państwowe Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Kątach są pierwszą krochmalnią przemysłową na Dolnym Śląsku, która w listopadzie b. roku rozpoczyna tarcie ziemniaków i produkcję mączki ziemniaczanej, tak bardzo potrzebnej dla łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Zakłady w Kątach, wyremontowane kosztem 10 milionów złotych, obejmują trzy działy produkcyjne: płatkarnię, suszarnię ziemniaków i krochmalnię o łącznej zdolności przerobu 260 ton na dobę.

Zakłady w Kątach, wybudowane zostały w latach 1940—1945, przeważnie rękami polskich robotników, sprowadzonych przez Niemców na Dolny Śląsk z różnych stron Polski.

1918 — 1947

ŚWIĘTO ODRODZENIA

Dr Edward Benesz prezydent Republiki Czechosłowackiej.

W dniu dzisiejszym Czechosłowacja obchodzi swoje święto narodowe. Przed 29 lat naród czeski i słowacki rozbroił wojska austriackie i uroczyście proklamował narodziny niepodległej Republiki Czechosłowackiej.

300 lat przeżył w niewoli naród czeski, 900 — naród słowacki. Ale niedługo dane było obydwu nierozerwalnie w jedno państwo złączonym narodom cieszyć się odzyskaną po tylu latach niepodległością. W 20 lat po proklamowaniu wolnej Republiki Czechosłowackiej nastąpiło Monachium: haniebna zdrada, uknuta przez imperialistów Anglii i Francji z pp. Chamberlain'em i Daladier'em na czele. Sromotne wydanie Czechosłowacji, gotowej się bronić, na łaskę i niełaskę Niemiec hitlerowskich. Chytre uniemożliwienie pomocy, z jaką Zw. Radziecki gotów był pośpieszyć — ale, zgodnie z umową, tylko wraz z Francją — zagrożonej przez Niemców Czechosłowacji. Lecz pp. Daladier i Chamberlain liczyli właśnie na to, że po połknięciu Czechosłowacji Hitler ruszy na Zw. Radziecki.

Ponieważ nie uważamy tego, co piszemy, za zdawkowo okolicznościowe uprzejmości, chcemy tu bez najmniejszego zażenowania przypomnieć udział Becka i sanacyjnej kliki w monachijskiej intrydze antyczeskiej. Naród polski, który w olbrzymiej większości sprzeciwiał się zbrodniczej polityce Becka, nie był jej współautorem i nie ponosi za nią odpowiedzialności.

Z sympatią śledziliśmy walkę narodu czechosłowackiego z wspólnym naszych obydwu narodów wrogiem. Z radością powitaliśmy wyzwolenie Czechosłowacji przez wspólnego naszego sojusznika. Tysiące zaś Polaków, więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych czy wysiedleńców, którzy przez Czechosłowację wracali do kraju, ze wzruszeniem wspomina życzliwą i przyjazną pomoc, jakiej tam doznali.

Odrodzona Republika Czechosłowacka, pomna straszliwej lekcji Monachium, poszła drogą równoległą do naszej. Podobnie jak my dokonała niezbędnej przebudowy społecznej: reformy rolnej i unarodowienia przemysłu. Podobnie jak my, bratnia Republika Czechosłowacka buduje trwały i mocny gmach demokracji ludowej, realizując swój dwuletni plan gospodarczy. Podobnie jak my, pozbyła się Niemców i walczy z pozostałościami wstecznictwa. Podobnie jak my, związana jest sojuszem ze Zw. Radzieckim i z Jugosławią.

Obydwa nasze kraje łączy ponadto sojusz bezpośredni i szeroku układ handlowy. Pod wieloma względami uzupełniamy się nawzajem. Wszystko przemawia za tym, że — w ślad za ożywioną wymianą gospodarczą, wymianą usług (Odra i Szczecin!) oraz wymianą kulturalną — nie to, że zjawi się, bo już jest, ale pogłębi się szczera, wolna od wszelkich przebrzmiałych urazów usuwająca w cień drobne nieporozumienia sąsiedzkie, głęboka przyjaźń polsko-czechosłowacka. Przecież naprawdę—począwszy od polityki międzynarodowej a na względach gospodarczych skończywszy — wszystko nas łączy a nic nie dzieli.

Od naszych braci czechosłowackich wiele możemy się nauczyć: systematyczności, organizacji, ładu. Przemysł czechosłowacki coraz większą też odgrywa rolę w Europie.

Dziś, kiedy w kierowniczych kołach USA coraz widoczniej przeważa tendencja do odbudowy silnych Niemiec, które by znowu dominowały w Europie swym potencjałem gospodarczym a później niewątpliwie i militarnym— dziś bardziej niż kiedykolwiek odczuwamy solidarność obydwu naszych narodów. Bo to jest solidarność losów. Istnienie wolnej Polski warunkuje byt niepodległej Czechosłowacji — i na odwrót.

Dziś z głębi serca wołamy: niech żyje silna, niepodległa, ludowa, bratnia Republika Czechosłowacka!

Z EKRANÓW STOLICY

»WIOSNA«

Dla pragnących zapomnieć o perspektywie najbliższych zimowych miesięcy — odczuć wiosnę w chłodny dzień październikowy, choćby na ekranie, musi być niewątpliwie atrakcją. Film „Wiosna" wyświetlany obecnie przez kino „Stylowy" nie zaspakaja jednak pragnień widza w tym zakresie: idzie tu bowiem o wiosnę w sensie przenośnym — wiosnę życia.

Obejrzeć nam wypadnie kulisy sztuki filmowej w radzieckim atelier w Moskwie. Montuje się tam właśnie film z życia uczonej — badaczki energii słonecznej — Nikitiny.

Reżyser pragnąłby jak najwierniej oddać postać naukowca, choć życie uczonych widział tylko z daleka; w jego oczach uczony jest typem zamkniętego w sobie pustelnika, dla którego jedyną wartość przedstawiają formułki, wzory i liczby, natomiast piękno życia jest obce i nieznane. Dlatego to właśnie aktorka mająca grać rolę Nikitiny, surowością i ostrością głosu ma wiernie oddać postać „starego rekina", jak zwykł mawiać o profesorze asystent.

Przypadek zdarza, że reżyserowi wypadnie osobiście zetknąć się z profesorem, aktorka bowiem zmuszona jest występować w teatrze, podczas obowiązkowej próby nagrywania filmu. Prosi tedy usilnie Nikitinę — bliźniaczo podobną, o zastąpienie jej w tym dniu — tylko zresztą podczas czytania scenariusza: Uczona odmawia stanowczo, ale ujęta zmartwieniem aktorki i zaintrygowana koncepcją odtworzenia jej osoby na filmie zgadza się wreszcie na propozycję i udaje się do atelier.

Po przeczytaniu scenariusza Nikitina ostro oponuje przeciw tego rodzaju ujęciu postaci profesora w filmie; sowiecki uczony nie jest bezdusznym pustelnikiem, nie jest tylko człowiekiem formułek i cyfr. Idea, jaka ożywia go podczas długich i żmudnych doświadczeń, które nie zawsze przecież kończą się powodzeniem — to idea służby dla społeczeństwa i ludzkości. Ujarzmienie energii słonecznej, podstawowego źródła energii na ziemi, oznaczałoby w życiu człowieka radosną rewolucję.

Wysoko pojęte człowieczeństwo wyrażone w filmie przez usta Nikitiny słowami łacińskiego przysłowia — „nic co ludzkie nie jest mi obce", dla którego uczony poświęca całe życie, zdrowie i trud nieprzespanych nocy, obce było dotąd reżyserowi, jak też z pewnością nie uświadamiał go sobie dotąd niejeden widz. Kiedy patrzymy na długotrwałe i niebezpieczne często doświadczenia, jakie trzeba przeprowadzać dla osiągnięcia celu, protest twórcy lepszego, wspanialszego świata przeciwko nieprawdziwej koncepcji uczonego — zasuszonego w ścianach swego laboratorium mola, wydaje się więcej niż zrozumiały.

Ale stosunek uczonej do filmu nie był także sprawiedliwy. Traktowała go dotąd tylko, jako bezwartościowe sztuczki tricki, i bajki, dalekie od rzeczywistości. Zetknięcie z filmem nauczyło ją kochać, a miłość do mężczyzny była jej również dotąd obca. Przeżywa więc teraz z reżyserem wiosnę swego życia.

Po zabawnych nieporozumieniach, podczas których aktorkę — sobowtóra traktuje się jako uczoną, a uczoną jako aktorkę — Orłowa kreuje zresztą obie role — obfitujących w wiele komicznych momentów, — qui-pro-quo zostaje rozwikłane.

Zawód uczonej badaczki, mimo swej doniosłości i odpowiedzialności i mimo codziennego wysiłku i samozaparcia, jakiego wymaga praca naukowa, nie przekreśla jej życia i szczęścia osobistego. Nie wiemy, czy doktór Judym porzucałaby dla sprawy społeczeństwa ukochaną przez siebie Joasię — znalazł właściwą drogę swego życia. Kto wie, czy osamotniony przez ludzi, którzy go nie rozumieją i pozbawiony z własnej woli bliskiego sobie człowieka, zdoła mężnie przenieść trudy lekarza — społecznika?

Człowiekowi — obywatelowi ZSRR — choćby nim był uczony, obca jest asceza i niepotrzebne męczeństwo. Twórcza, choćby najbardziej intensywna praca nie może i nie powinna przekreślać osobistego szczęścia; w tym zawiera się głęboki humanizm Nikityny, radzieckiej uczonej, której sylwetkę z niewątpliwym talentem nakreślił nam autor filmu.

Wartka i interesująca fabuła, przezabawne momenty nieporozumień i cięta satyra na nierobów, zarozumialców, a przede wszystkim wspaniały balet i muzyka Dunajewskiego dopełniają całości i łączą w ten sposób wartości rozrywkowe filmu z wychowawczymi.

Radosny triumf badaczki — koronujący długotrwałe doświadczenia — ujarzmienie energii słonecznej, ukazuje nam perspektywę lepszego świata, kiedy trud uczonych i wynalazców nie będzie dyskontowany przez burzycieli pokoju dla wojen i ciemiężenia narodów, ale dla dobra całej ludzkości.

R-k

W trosce o zdrowie Warmii i Mazur

Zjazd lekarzy powiatowych

dał obraz osiągnięć

bolączek i trudności

naszej służby zdrowia

W Olsztynie odbył się, o czym donieśliśmy już pokrótce, 3-ci doroczny zjazd lekarzy powiatowych i dyrektorów szpitali z udziałem sekretarzy Powiat. Rad Narodowych z całego województwa.

Gośćmi zjazdu byli wiceminister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski, dyr. dep. organizacyjnego służby zdrowia dr Grynberg i dwóch naczelników wydziałów Ministerstwa Zdrowia.

Zjazdowi przewodniczył wojewoda olsztyński mgr W. Jaśkiewicz, który po zagajeniu obrad powitał przybyłych gości i zapoznał zebranych z porządkiem dziennym.

SPRAWOZDANIA

Naczelnik Woj. Wydz. Zdrowia dr Zaworski zapoznał zebranych z celem zjazdu, mówiąc m. innymi:

— Zebraliśmy się tutaj w Olsztynie już po raz trzeci, aby, jak co roku, zdać rachunek sumienia z naszej pracy, skontrolować czy droga, którą kroczymy jest taką, jaką przed rokiem sobie wytyczyliśmy, i aby zakreślić nowe zadania na rok przyszły.

Po przemówieniu dr Zaworskiego poszczególni lekarze powiatowi złożyli sprawozdania z osiągnięć i potrzeb służby zdrowia na swoim terenie.

Sprawozdania obejmowały opis stanu sanitarnego danego powiatu, warunki i przebieg lecznictwa oraz najpilniejsze potrzeby.

Wśród potrzeb powtarzają się wszędzie niezmiennie: brak lekarzy (szczególnie specjalistów), **brak wykwalifikowanych pielęgniarek, wielki brak położnych gminnych** oraz **dentystów.** Uskarżano się również na brak lekkich środków lokomocji dla umożliwienia lekarzom pracy terenowej.

MINISTER SZTACHELSKI OBIECUJE

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos wiceminister dr Sztachelski, podkreślając, że znane mu są wszystkie bolączki naszej służby zdrowia, które są zresztą analogiczne do potrzeb i bolączek innych terenów Ziem Odzyskanych: brak lekarzy, pielęgniarek, położnych itd.

Poprawienie sytuacji na tym odcinku nie jest ani łatwe, ani nie może być szybko osiągnięte, w ciągu jednak najbliższych kilku lat można spodziewać się dużej poprawy.

Projektuje się bowiem utworzenie dwóch nowych akademii lekarskich: na Śląsku i w Szczecinie. Szybszą jednak poprawę może spowodować — po wprowadzeniu w życie — opracowywany obecnie projekt dekretu **o planowym rozmieszczeniu pracowników służby zdrowia.**

Kadry pielęgniarskie powiększą się znacznie szybciej, gdyż obecnie otwarto już w Polsce 14-tą szkołę pielęgniarską.

Wiceminister dr Sztachelski podkreślił również, że na terenie naszego województwa powstać musi szkoła pielęgniarska. Woj. Wydział Zdrowia przedłożył już projekt zorganizowania takiej szkoły w budynkach pokoszarowych w Kętrzynie.

Przydział samochodów dla lekarzy powiatowych i samochodów ciężarowych dla szpitali ma być uwzględniony w pierwszym rzędzie z najbliższych transportów.

SPRAWY HIGIENY SZKOLNEJ I CHORÓB WENERYCZNYCH

Po dyskusji dyr. departamentu organizacji służby zdrowia dr Grynberg omówił zagadnienia organizacyjne i finansowo - gospodarcze, a następnie dr Weiss zreferował sprawy higieny szkolnej i chorób wenerycznych na terenie naszego województwa.

Jak wynika z referatu obecnie tworzy się sieć poradni międzyszkolnych przy Ośrodkach Zdrowia i sieć lekarzy szkolnych. Dzieci chore na choroby społeczne będą przekazywane do odpowiednich poradni społecznych przy Ośrodkach Zdrowia, a inne do poradni międzyszkolnych.

Jeżeli chodzi o choroby weneryczne — to istniejąca na naszym terenie przed rokiem epidemia rzeżączki przestała obecnie być groźna, **rozszerzyła się natomiast ilość zachorowań na kiłę,** której mimo wysiłków (bezpłatne leczenie w poradniach, współpraca z referatem społecznym MO, uruchomienie 3-ch punktów leczenia stacjonarnego, prac szwedzkiego ambulansu itd.) nie można opanować.

Wielką trudność sprawia przy tym **nie tylko brak odpowiednich leków, ale głównie niedbalstwo i nieuzasadniona wstydliwość chorych.**

Dr Weiss w swym referacie poruszył również konieczność zwiększenia ilości położnych gminnych. Akcja ta rozpoczęta została w kwietniu b.r. i obecnie na terenie województwa mamy 23 położne w gminach miejskich i wiejskich. Dalsze obsadzanie stanowisk jest powolne i trudne ze względu na brak sił fachowych.

Po referacie dr Weissa omówiono jeszcze sprawy administracyjne, referowane przez delegatów Ministerstwa Zdrowia.

Zjazd, aczkolwiek nie miał charakteru specjalnego, a był tylko dorocznym zjazdem sprawozdawczym, dzięki jednak obecności wiceministra dr Szachelskiego nabrał szerszego znaczenia, gdyż zapoznał Ministerstwo z naszymi osiągnięciami, potrzebami i trudnościami terenowymi, które przekonały również władze ministerialne, że **teren nasz wymaga specjalnej opieki i specjalnych kredytów,** których nasze, ubogie jeszcze, samorządy terenowe nie są w stanie udzielić. (ja)

Przed Świętem Umarłych

Program uroczystości ustalony

Odezwa do społeczeństwa

Wobec zbliżającego się Święta Umarłych, tradycyjnych polskich „Zaduszek" wojewódzki komitet opieki nad grobami bojowników o wolność wydał odezwę do społeczeństwa, w której m. in. czytamy:

„Komitet zwraca się z gorącym apelem do ogółu społeczeństwa na ziemiach Warmii i Mazur o odszukiwanie mogił bojowników o wolność i o trwałe zaopiekowanie się nimi.

Zwłaszcza w dniu 2 listopada, w tradycyjne polskie Zaduszki niech wszystkie groby pokryją się zielenią, niech się na nich zapalą ognie, niech dokoła nich skupi się wdzięczna pamięć i miłość społeczeństwa.

Niech nie będzie zapomnianych mogił tych, którzy życie swoje złożyli w ofierze za Wolność i Niepodległość, za wielkie świetlane jutro Polski".

Jak się dowiadujemy, program uroczystości żałobnych w Olsztynie został już ustalony w następujący sposób:

SOBOTA 1 LISTOPADA

Godz. 16 — zaciągnięcie warty honorowej przez wojsko i młodzież przy obelisku na pl. Jedności Słowiańskiej.

Godz. 17 — uroczysty apel poległych przy tymże obelisku.

Po zakończeniu apelu zostanie sformowany pochód, który uda się na cmentarz wojskowy oraz na cmentarz Św. Jakuba, celem złożenia wieńców i oddania hołdu Bohaterom i Bojownikom o Wolność.

Wojsko, poczty sztandarowe, organizacje z wieńcami oraz społeczeństwo niezrzeszone zbierają się na placu Jedności Słowiańskiej o godz. 16.45. Nad całością pieczę obejmuje wojsko.

NIEDZIELA 2 LISTOPADA

Od godz. 9 rano kwesta uliczna na cele opieki nad grobami Bojowników o Wolność.

O godz. 16 oświetlenie grobów żołnierskich przez dziatwę szkolną. (z.a.)

Z ostatniej chwili

Białe niewolnice

Sprawa Polek zatrudnionych w Kanadzie

TELEFONUJĄ NAM:

OTTAWA. — Departament Pracy w Kanadzie zarządził zbadanie sytuacji dziewcząt polskich, zatrudnionych w zakładach przemysłowych znanego kapitalisty Dionne.

Przyczyną dochodzenia jest fakt, że Dionne nie wypłacił 510 zatrudnionym u niego Polkom poborów, a tym, które zbierały się protestować, groził internowaniem w specjalnym obozie.

Z niedawnej przyszłości

W wydziale społ. - politycznym Urzędu Wojewódzkiego oglądaliśmy ciekawy manuskrypt, nie pozbawiony pewnych akcentów politycznych, które dziś są równie aktualne, jak były ongiś.

Jak wiadomo, po plebiscycie na Warmii i Mazurach dn. 11 lipca 1920 r. z inicjatywy ówczesnych władz niemieckich z narzuconych składek miejscowej ludności zbudowano szereg mniej lub bardziej pretensjonalnych pomników „zwycięstwa", które miały po wsze czasy upamiętnić tę datę.

Przy zakładaniu kamieni węgielnych umieszczano w skrytkach akty erekcyjne, pod którymi figurowały podpisy najwybitniejszych obywateli danego miasta czy osiedla wiejskiego.

Dostarczony do wydz. społ. - politycznego akt erekcyjny wydobyty został z fundamentów zburzonego pomnika plebiscytowego w miejscowości Brusewo w pow. mrągowskim.

Akt zawiera na stronie drugiej i trzeciej sztywnego papieru dokładny opis głosowania, jego wyników i okoliczności, jakie to głosowanie poprzedziły.

A więc głosowało ogółem ponad 500 ludzi, w tym 345 stale zamieszkałych na miejscu i 152 zamiejscowych, sprowadzonych głównie z Westfalii, oraz 19 osób, które urodziły się poza terenem b. Prus Wschodnich.

Ale najciekawszy jest następujący ustęp, który podajemy poniżej w dokładnym tłumaczeniu:

„Pomiędzy godz. 2 a 3 popoł. nadjechał autem angielski oficer kontrolny, ppłk Krichten, by się przekonać o prawidłowości odbywającego się głosowania. Pozostał tylko parę (cinige) minut i odjechał dalej".

Zaiste, angielska flegma!

Ludzie, którzy pamiętają te nie tak dawne czasy, stwierdzają zgodnie, że kontrolerzy plebiscytowi angielscy patrzyli na akcję — przez palce, a przy obliczaniu głosów zazwyczaj świecili nieobecnością.

Ze względu na znaczenie historyczne tych dokumentów, które mogą również oddać poważne usługi komisjom weryfikacyjnym z uwagi na umieszczone na nich podpisy, wydz. społ. - polityczny zwraca się za naszym pośrednictwem do czynników lokalnych, aby przy usuwaniu pomników plebiscytowych zabezpieczali akty erekcyjne i nadsyłali je do tego wydziału. (l)

Na drogach uprzemysłowienia

CEGIELNIA W PARLICACH WIELKICH

najbardziej nowoczesny zakład

w województwie olsztyńskim

Ceramika budowlana na terenie naszego województwa zaczęła się dźwigać ze zniszczeń wojennych dopiero w roku ubiegłym. W maju 1946 r. zadymił komin pierwszej uruchomionej cegielni w Bartągu pod Olsztynem. W rok później już tych kominów dymiło 15.

Dzisiaj pracuje już 12 cegielni i 3 kaflarnie, a 6 dalszych zakładów zabezpieczono, oczekując na odbudowującą się komunikację, aby włączyć i te ostatnie w rytm pracy produkcyjnej.

Wachlarz produkcji jest wcale pokaźny, bo począwszy od cegły zwyczajnej i dziurawki, po przez dachówki tak zwane halenderki i karpiówki na gąsiorach, stropach i kaflach skończywszy.

Ze wszystkich istniejących zakładów ceramicznych najlepiej i najnowocześniej urządzona jest cegielnia w Parlicach Wielkich, położonych o kilka kilometrów od Biskupca.

Zdolność produkcyjna tej cegielni w chwili obecnej wynosi 120 tys. cegieł dziennie, w całym zaś sezonie ubiegłym, którego zamknięcie niedawno obchodzono, Parlice Wielkie wyprodukowały trzy miliony cegieł, nie licząc innego asortymentu ceramiki budowlanej.

Osobliwością cegielni w Parlicach jest jej zdolność do pracy w porze zimowej, względnie rozpoczęcia wcześniej sezonu produkcyjnego. Uruchomiono tam potężny silos na glinę. Jest to swego rodzaju wielki kryty basen, jako zimowy magazyn na glinę, która tu nie zamarza i może być używana do produkcji wyrobów ceramicznych nawet w czasie zimy.

Silos, wybudowany jeszcze za czasów niemieckich, nie został dotychczas uruchomiony i dopiero teraz po ustawieniu i zmontowaniu odpowiednich maszyn rozpocznie swoją normalną służbę.

Magazynowanie gliny nie jest sprawą prostą. Wykopana z pokładów polnych, których zapas wystarczy według obliczeń na 25 lat, przy pomocy ciągnika wędruje do przedsionka silosa, gdzie z wózka trafia do mieszadła. Tu podlega dokładnemu wymieszaniu i rozbiciu grudek, po czym wyrzucana jest na stalową taśmę transportera, który przewozi glinę do właściwego silosu.

Specjalny mechanizm, poruszany elektrycznością, wyrzuca daleko do basenu glinę, układając ją lekką warstwą na dnie silosu. I tak kolejno zapełnia się cały basen silosu, gdzie przygotowana glina czeka na normalny proces obróbki.

Poza tą ciekawą inowacją, cegielnia w Parlicach posiada dwa wielkie piece do wypalania uformowanych elementów ceramicznych. Obszerna hala posiada komory suszarni kellerowskiej, które przyśpieszają proces suszenia. Zręczne wózki kellerowskie szybko i sprawnie rozwożą gotowy fabrykat do miejsc dalszych czynności.

W Parlicach uderza wszakże najbardziej każdego zwiedzającego całkowity brak palącego gdzieindziej zagadnienia przestrzeni mieszkalnej. Każdy robotnik może być posiadaczem obszernego domku jednorodzinnego. Niedaleko położona kolonia robotnicza posiada jeszcze sporo wolnych domków, które małym kosztem można odremontować.

Jedna jeszcze okoliczność wymaga wyjaśnienia: a mianowicie, co mają robić robotnicy w związku z zamknięciem sezonu budowlanego?

Część ich znajdzie zatrudnienie przy remoncie maszyn i dalszej odbudowie zakładu, inni zaś pracownicy w martwym sezonie otrzymują tak zwaną „małą dniówkę", co pozwoli im przetrwać do wiosny. W ten sposób zakład może liczyć na stałą obsadę wykwalifikowanych robotników. (J.J.)

Muszą się znaleźć mieszkania

dla bezdomnego personelu

Państwowego Zakładu Higieny w Olsztynie

Z braku lokali mieszkalnych personel lekarski olsztyńskiej filii Państw. Zakładu Higieny zajmuje pomieszczenia w kamienicy, przeznaczonej dla tej instytucji, która wskutek tego nie może rozwinąć swej działalności we właściwym kierunku.

Podczas pobytu swego w Olsztynie wiceminister Zdrowia dr. Sztachelski żywo zainteresował się tą sprawą, wyrażając w rozmowie z wojewodą olsztyńskim mgr. W. Jaśkiewiczem, przekonanie, że Zarząd Miejski, zważywszy na ważkość sprawy, przydzieli personelowi PZH lokale mieszkalne, na które czeka się już od pół roku.

W toku rozmowy ob. minister zaakcentował trudności, jakie powstają przy angażowaniu i sprowadzaniu lekarzy, których brak daje się odczuć w całej Polsce, i wskazał na uszczerbek, jaki by wyrządził województwu ewentualny wyjazd z Olsztyna lekarzy już zaangażowanych, gdyby byli narażeni na dalsze bezskuteczne wyczekiwanie na mieszkania.

W obecnym stanie rzeczy, jak to wynika z wypowiedzi lekarzy powiatowych na ostatnim zjeździe w Olsztynie, z powodu nieuruchomienia PZH nie mogą być wykonywane najbardziej konieczne analizy lekarskie. (l.)

Rozwój rzeźni miejskiej

zapewniają stałe inowacje

i troska o zdrowie ludności

Rzeźnia Miejska w Olsztynie, o której odbudowie i działalności informowaliśmy już w swoim czasie naszych Czytelników, w dalszym ciągu rozbudowuje swoją zdolność produkcyjną.

Zaciekawieni postępem odbudowy i tempem pracy, odwiedzamy dyrektora dr. wet. Matuszewskiego, który oprowadza nas po rzeźni.

Mijając liczne zagrody z barierami do przepędu bydła i trzody z ramp kolejowych, wchodzimy na teren, ogrodzony murem. To tak zwana „rzeźnia sanitarna". Tu odbywa się ubój trzody chlewnej i bydła, podejrzanych o choroby zakaźne.

Do niedawna stojący pustkami i zniszczony budynek jest już odremontowany i wyposażony w potrzebne do pracy urządzenia, jak winda, wanny do parzenia trzody chlewnej, stoły i t.p.

Widzimy właśnie wiszące dwie sztuki świń o odrażającym sinym wyglądzie. To właśnie zakwestionowane, chore na tzw. „pomór świński" zwierzęta, oczekują po uboju na zabranie ich do fabryk mydła, bo tylko do tego się nadają.

Dwie dalsze hale tego oddziału przeznaczone są na ubój kwestionowanego bydła.

Uruchomienie rzeźni sanitarnej ma doniosłe znaczenie dla zdrowotności miasta, szczególnie wobec pojawienia się na terenie pow. olsztyńskiego epidemii—pomoru świń.

Mijając drugą bramę przechodzimy obok magazynów, w których odbywa się solenie i konserwowanie skór zwierzęcych. Właśnie rozładowuje się samochód ciężarowy z solą, skażoną dla tych celów sodą.

Wchodzimy na halę uboju bydła. Tu widzimy dobudowane nowe dwie windy, co wpłynęło na zwiększenie zdolności produkcyjnej rzeźni o 100 procent.

Przy dotychczasowych dwóch windach czterej rzeźnicy, pracując po 8 godzin, zdolni byli ubić i rozebrać 30 do 35 sztuk bydła. Obecnie 8 ludzi może w tym samym czasie ubić 60 do 70 sztuk. Praca tu wre gorączkowa. Nie ma nawet czasu na pogawędki. Nie wolno nawet odwracać uwagi pracujących, bo o wypadek nie trudno.

Przechodzimy z kolei na oddział następny, do hali uboju trzody chlewnej. I tu widzimy zmianę. Gdy byliśmy tu przed paru miesiącami uruchomiono właśnie pierwszy kocioł (wannę) do parzenia świń. Obecnie zainstalowano drugi. Woda w nich ogrzewana jest parą.

Poza tym w tym drugim kotle poczyniono inowacje. Drzwi (kraty wahadłowe) obsadzono niżej, co umożliwia zastosowanie specjalnych noszy dla parzenia połowicznego (ryj, podgardle, brzuch i nogi) świń, przeznaczonych na oddarcie ze skóry.

I tu praca wre gorączkowo, a mimo to w dnie najintensywniejszej podaży trzody chlewnej do uboju tworzą się zatory. Przyczyną tego jest brak odpowiedniej ilości wózków odgórnych. Jest ich tylko 35, a potrzeba jeszcze stu. Są już zamówione. Daje się też odczuć brak „koter", to jest haków do przewieszania bydła z wind na wózki. Ale i te już zamówiono.

Żegnając pracujących, opuszczamy bramy rzeźni w przeświadczeniu, że tej stały rozwój jest zapewniony, że potrzeby ludności będą coraz lepiej zaspokajane. (S. G.)

„Mundur swatem" u drukarzy

Zespół ma powodzenie

i ambicje kulturalne

Z prawdziwym zadowoleniem notujemy zawsze pozytywne fakty w życiu kulturalnym Olsztyna, donosimy o osiągnięciach poszczególnych ośrodków pracy i o zamiarach na przyszłość.

Takim przyjemnym zjawiskiem był właśnie spektakl koła dramatycznego przy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego, zorganizowany w sali WKOS.

Drukarze wystawili bezpretensjonalną sztukę ludową „Mundur swatem".

Komedia ta, odegrana przez ambitny zespół bardzo żywo, wywołała huczne oklaski wypełnionej po brzegi sali.

Utartym zwyczajem po zakończeniu przedstawienia odbyła się zabawa taneczna, przy czym emocjonującym momentem był zorganizowany konkurs tańców z nagrodami.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że odnowiona przez drukarzy sala tzw. „Stołówki" zdobywa sobie coraz lepszą opinię, gdyż drukarze dbają o należyty poziom swoich wieczorów i świadomie poprawiają opinię sali, (przyznajmy) mocno nadwyrężoną niewybrednymi „występami" lat poprzednich.

Czysty dochód Koło przeznacza na rozmaite inwestycje, których widomym znakiem jest pięknie odnowiona sala. (za)

Dziś o godz. 15-ej

ZAMYKA SIĘ

LISTĘ ZGŁOSZEŃ DO

PRZEWODNIKA BRANŻOWEGO

po Olsztynie

„Życia Olsztyńskiego"

Pamiętajmy: Nieobecni tracą!

Zgłoszenia i informacje w Dziale Ogłoszeń Administracji „Życia" ul. 22 Lipca 16, I piętro, telefon 26-49.

Przed wojewódzkim zjazdem

Str. Demokratycznego

W dniu 5 listopada odbędzie się w Olsztynie walne zebranie wszystkich członków kół miejskich Stronnictwa Demokratycznego w lokalu własnym przy ul. Kajki 6 o godz. 17.

Celem zebrania będą sprawy organizacyjne oraz przygotowania do wojewódzkiego zjazdu Stronnictwa.

Stypendia dla młodzieży

Zarz. Wojewódzki Tow. Burs i Stypendiów ufundował kilka stypendiów dla niezamożnej, uczącej się młodzieży.

O stypendia ubiegać się może tylko młodzież najbardziej potrzebująca, wykazująca zadowalające postępy w nauce.

Do podania o stypendium załączone być musi zaświadczenie gminy o stanie materialnym rodziców kandydata, lub stwierdzenie jego sierocta, a także odpisy świadectw szkolnych z dwu ostatnich lat nauki i zaświadczenie szkoły o bieżących postępach w nauce. (ni)

Nowe auto

straży pożarnej

Wojewódzki inspektor straży pożarnej ppłk Łabno przekazał komendantowi olsztyńskiej Miejskiej Straży Pożarnej podwozie auta typu Ford V8, nabyte kosztem 960 tysięcy złotych.

Jak się dowiadujemy, na podwoziu tym do czasu wybudowania nadwozia pogotowia strażackiego (typu, jaki dotychczasowy Magirus — Jakubek) sami strażacy nadbudują skrzynię.

Auto będzie używane do wyjazdów w teren i do pożarów leśnych. (sg)

Odczyt poselski

Dziś, dnia 29 bm, o godz. 15,45 w sali Teatru Miejskiego im. St. Jaracza w Olsztynie poseł E. Pszczółkowski wygłosi odczyt na temat „Narada 9 partii marksistowskich". (s)

Dzień Olsztyna

SOLENIZANT NA ODBUDOWĘ STAREGO RATUSZA.

Z okazji wczorajszych imienin prezydenta miasta ob. Tadeusza Pałuckiego pracownicy miejscy zebrali między sobą kwotę 12.545 zł do dyspozycji solenizanta.

Prezydent Pałucki polecił przekazać tę sumę na odbudowę Starego Ratusza, siedziby Studium Prawno - Administracyjnego i Biblioteki Miejskiej. (sg)

JUŻ NIE MA DZIURY NA RATUSZU

Opisywana przez „Przekrój" dziura, a raczej wyrwa w szczycie Ratusza została w dniu wczorajszym zamurowana i pokryta tynkiem.

„Przekrój" będzie miał o jeden temat mniej do pisania o ziemi warmińsko-mazurskiej. (s)

ODGRUZOWANY

Dzięki solidarnej współpracy członków PPS i bratniej PPR oraz ORMO, budynek przeznaczony na Miejski Komitet PPS przy zbiegu ul. Pieniężnego i pl. Wolności został odgruzowany. Obecnie trzeba go tylko odbudować. (s)

ESTETYCZNY KIOSK

Przy zbiegu ul. Stalina i Kajki budowany jest nowy kiosk.

Sądząc z dotychczasowej formy — kiosk będzie miał unowocześniony kształt architektoniczny. (a)

OSZCZĘDZAMY PRĄD

Wczoraj z rana obserwowaliśmy rzęsiście oświetlony podjazd i schody teatru miejskiego. Latarnie płonęły jeszcze o godz. 9. (s)

CO NA TO ZOM?

Ul. Limanowskiego przedstawiała wczoraj rano widok nieprzyjemny i niepachnący.

Obok hermetycznych koszy na śmieci i odpadki, n.b. napełnionych do granic możliwości, leżały sterty tychże śmieci i odpadków, rozsiewając wokół smrodliwe zapachy.

Co na to ZOM? (abo)

RUINA — ZAWALIDROGA

Na rogu ul. Krzywej i Al. 3-go Maja wysuwa się w jezdnię zburzona ruina, zakrywając widok przechodniom i wozom, wyjeżdżającym z ulicy Krzywej.

Kilkakrotnie już o mało nie doszło do karambolu z nadjeżdżającym z Rynku Staromiejskiego tramwajem.

Usunięcie tych ruin otworzyłoby widok na Al. 3-go Maja i zapobiegło zderzeniom. (mg)

ODCZYT W LIDZE KOBIET

Dziś, w środę o godz 17 w lokalu Ligi Kobiet ob. Zientarówna wygłosi ciekawą pogadankę na temat „Olsztyn pod batem pruskim". (mg)

Z wędrówek po Warmii i Mazurach

HOTEL TURYSTYCZNY W GIŻYCKU

w obliczu sezonu zimowego

Jakie atrakcje przygotowuje się dla warszawskich turystów

Hotel Turystyczny „Orbisu" w Giżycku, jedyny w tej chwili tego rodzaju obiekt na Warmii i Mazurach, doskonale urządzony i sprężyście prowadzony, zakończył swój sezon letni i staje wobec zagadnienia zorganizowania turystyki zimowej.

Ostatnią zbiorową wycieczką z województw centralnych była grupa funkcjonariuszy i urzędników ambasad zagranicznych w Warszawie.

Goście zachwyceni byli urokiem jezior i bogactwem możliwości turystycznych naszego województwa. Zapowiedzieli swój przyjazd w liczniejszym gronie w przyszłym sezonie letnim.

Tym samym zamknięta została lista turystów w okresie letnim. Przez Hotel Turystyczny w Giżycku przewinęło się w minionych miesiącach 512 osób.

POD ZNAKIEM ATRAKCYJNOŚCI

Turystyka Giżycka w okresie zimowym będzie stała pod znakiem atrakcyjności. „Orbis" w Warszawie będzie organizował w miesiącach zimowych specjalne pociągi sypialne do Giżycka z wyłącznym prawie przeznaczeniem dla gości zagranicznych, spragnionych emocji i wrażeń.

Dostarczą ich nie tylko nasze jeziora, lecz i lasy.

W chwili obecnej znajdują się w stadium końcowym rozmowy, które umożliwią wykorzystanie szerokich możliwości myśliwskich w naszych lasach. Szczegółowo omawia się ilość i cenę poszczególnych odstrzałów na terenach coraz bardziej obfitujących w najprzeróżniejszą zwierzynę.

Ustalono na razie, że odstrzał lisa będzie kosztował 1.000 zł, dzika 1.500 zł. Polowania na dziki uszczęśliwią prawdopodobnie najbardziej rolników, którym ta zwierzyna niszczy zbiory, szczególnie kartofliska.

Goście Hotelu Turystycznego w Giżycku, jak widać z tego, będą mieli nie lada atrakcję. Kierownik tej placówki, ob. Gadamer, liczy się z dużym napływem turystów — myśliwych, znajdujących na naszyc hziemiach wytchnienie i miłą rozrywkę nie tylko w porze letniej, lecz i zimowej.

NA LODOWISKACH JEZIOR

Drugim z kolei magnesem dla przyjezdnych w okresie zimowym są niewątpliwie jeziora. Niekończące się przestrzenie zaśnieżonych lodowisk dadzą moc emocji i wrażeń, pogłębionych prawdziwym urokiem i pięknem żywej i jakżeż tu urozmaiconej przyrody.

Dla wykorzystania tych możliwości będą organizowane przez „Orbis" w Warszawie wycieczki, stojące pod znakiem sportów zimowych, między innymi rybołówstwa i bojerowania.

Rybak - amator znajdzie u nas wiele możliwości zaspokojenia swoich zamiłowań, uprawiając interesujący i emocjonujący sposób łowienia ryb na podrywkę w przeręblu.

Dla amatorów prawdziwych i mocnych wrażeń będą stały do dyspozycji bojery. Atrakcyjność tego sportu znajduje u nas coraz więcej miłośników i amatorów. Projektuje się więc urządzenie w Giżycku w miesiącach zimowych regat bojerowych, na które byłaby zorganizowana z Warszawy specjalna wycieczka.

O tych szczegółach informuje mnie ob. Gadamer, ten pełen optymizmu człowiek widzi w naszym województwie niewyczerpane bogactwa w zakresie turystyki.

Przyszłość i rozwój Hotelu Turystycznego, są według niego, zapewnione. Szkoda jednak, że hotel w Giżycku jest jak dotąd, jedynakiem naszego województwa.

— W przyszłym roku będziemy ich mieli więcej — kończy swoje entuzjastyczne wypowiedzi kierownik hotelu. (jl.)

SPORT * SPORT * SPORT

Kiedy obowiązuje regulamin?

Nie obeszło się bez skandalu na turnieju błyskawicznym MOZPN

O ile sobotnie rozgrywki turnieju MOZPN odbyły się w atmosferze sportowego współzawodnictwa, które udzieliło się nie tylko graczom drużyn, ale także i komisji sędziowskiej OZPN, o tyle niedziela przyniosła pewne incydenty.

Jedyny zarzut jaki postawić można było organizatorom odnośnie soboty to fakt, że kolejność rozgrywek została podana w dniu rozgrywek, co wywołało wśród wielu graczy niezadowolenie. Trzeba bowiem wiedzieć, że nie jednemu sportowcowi trudno jest się zwolnić z pracy. I dlatego nie powinno się było wzywać wszystkich graczy pod rygorem niedopuszczenia drużyny, by wysłuchawszy krótkiego przemówienia wiceprezesa OZPN zmuszeni byli czekać na swą kolej po godzinie, a nawet i więcej.

Gorzej było jednak w niedzielę. Mamy na myśli incydent, jaki zaistniał z KS „Zrywem" oraz inne drobne fakty. W każdym razie, po raz pierwszy w dziejach sportu naszego okręgu Zarząd Związku pozwolił sobie anulować swój własny regulamin turnieju, wydany przed paroma dniami.

Sprawa ta o tyle nas interesuje, że jesteśmy w posiadaniu obszernego pisma do naszej Redakcji kierownika sekcji piłki nożnej KS „Zrywu" ob. Filipczaka, w którym autor niedwuznacznie mówi o systemie protekcyjnym. Oto co pisze ob. Filipczak:

„Nasze spotkanie sobotnie ze Społem IV zostało po 10 min. grze z powodu ciemności przerwane. W niedzielę na kwadrans przed meczem, widząc, że drużynę Społem IV zasilił ob. Wysokiński, przerzucony ze Społem II, co jest niezgodne z pkt 8 regulaminu turnieju błyskawicznego wydanego przez OZPN i podpisanego przez wiceprezesa ob. Medyńskiego, zwróciłem się do niego z protestem. Ob. Medyński potwierdził, że wszelka zmiana, poczyniona w składzie jest niedopuszczalną. W przekonaniu, że protest mój został przyjęty, pozwoliłem drużynie swej rozegrać to spotkanie, jako towarzyskie.

W grze sędzia popełnił kardynalny błąd, nie uznając strzelonej prawidłowo bramki dla Zrywu.

Po rozegraniu spotkania, które przyniosło wynik nierozstrzygnięty, następuje losowanie. Ponawiam swój protest. Wówczas usłyszałem, że mało ustnie, trzeba na piśmie. I temu stało się zadość. Protest miała rozpatrzyć komisja sędziowska, która zredukowała się jedynie do osoby p. Medyńskiego, który potrafił zaprzeć się faktu, że przed meczem mu nic nie meldowałem, odrzucając nasz protest, jako bezpodstawny.

Jeśli dodam, że niektóre kluby dla obrony swych interesów musiały wysyłać gońców po komunikaty OZPN, aby udowodnić Zarządowi, że ci lub owi gracze są zawieszeni i nie mają prawa brać udziału, jeśli przytoczę głosy, jakie padały ze strony publiczności pod adresem niektórych decyzji Zarządu, to wówczas mamy właściwy obraz niedzielnej organizacji turnieju".

Tyle co do treści tego listu. Od nas możemy dodać, że o ile podobne fakty miały miejsce sprawę tę wówczas powinny wyjaśnić kompetentne czynniki w Olsztynie, jak Woj. Urząd WF i PW i Woj. Rada WF i PW. (tko)

ZDROWIE MŁODZIEŻY W IŁAWIE

nie budzi poważniejszych obaw

Szwankuje tylko uzębienie

(Od naszego korespondenta)

Miejski Ośrodek Zdrowia w Iławie przeprowadził ponownie badania całej młodzieży szkolnej.

Skrupulatne badania dały wyniki więcej, niż zadowalające. Okazało się bowiem, że ani w jednym wypadku nie stwierdzono zaatakowania młodzieży przez gruźlicę. Natomiast stwierdzono sporadyczne wypadki zaniedbania w odżywianiu i liczne wypadki braków w uzębieniu i konieczność leczenia zębów u młodzieży szkolnej.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ciężkie warunki wojenne i okupacyjne w jakich młodzież nasza wzrastała musimy z radością stwierdzić fakt, że młodzież iławiecka przebrnęła ten okres zwycięsko.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że naczelnik Miejskiego Ośrodka Zdrowia dr Vetter, w zrozumieniu potrzeb młodzieży poszedł dalej w spełnianiu swej służby, iżby wskazywały na to jego obowiązki.

Zresztą zdrowie tej młodzieży jest pod czujną opieką Miejskiego Ośrodka Zdrowia, gdzie zorganizowano bezpłatną międzyszkolną przychodnię.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa leczenia dentystycznego. Jedyna w Iławie dentystka, która leczy bezpłatnie młodzież szkoły powszechnej, odmawia tego dobrodziejstwa młodzieży gimnazjalnej.

A szkoda, bo właśnie uzębienie — to najsłabsza strona w stanie zdrowia naszej młodzieży. (ges).

Znów gorszące zajścia

na meczu w Starogardzie

Ofiarą padła drużyna z Elbląga

W ub. niedzielę odbył się w Starogardzie mecz o mistrzostwo klasy A między elbląską „Olimpią" i HCS (Starogard).

Mecz zakończył się wynikiem remisowym w stosunku 2:2.

W czasie drugiej połowy, gdy wynik był 2:0 dla elblążan, doszło do gorszących zajść. Publiczność zaatakowała kamieniami sędziego Gajewskiego (Tczew), graczy elbląskich, a szczególnie bramkarza „Olimpii" Siuciaka.

Po zakończeniu meczu sędzia opuścił boisko pod ochroną. Na odjeżdżający samochód z graczami „Olimpii" posypał się grad różnej wielkości kamieni.

Zraniony został gracz Kukawka, odłamkami cegły uderzeni Burzawa i Siuciak. Nie szczędzono również pod adresem graczy elbląskich i sędziego ordynarnych wyzwisk.

Drużyna elbląska grała spokojnie i niczym nie sprowokowała rozwydrzenia tłumu.

Stwierdzono brak pomocy sanitarnej na meczu i środków opatrunkowych. Sędzia wysłał protest do władz sportowych. (mx)

Zapomniane

mogiły bohaterów pod Ostródą

(Od naszego korespondenta)

W odległości 12 km od Ostródy, a 3 km. od Nowej Jabłonki przy szosie, wiodącej do Olsztyna, jest w lasku zapomniany cmentarz ofiar hitlerowskich.

Znajduje się tam 88 grobów, w których spoczywa podobno ponad 500 Polaków, b. więźniów obozu pod Działdowem. Groby znajdują się w stanie budzącym na przechodniu niezwykle smutne wrażenie.

Postawione ongiś ogrodzenie powywracały pasące się w lasku krowy. Mogiły pozapadane i zachwaszczone. Krzyże obalone. Na cmentarzu dzieciaki wiejskie uprawiają hałaśliwe zabawy.

Przy nadchodzącym Święcie Umarłych należałoby pomyśleć i o tych zapomnianych grobach. (ges.)

Zryw—OMTUR 8:1

w ping-pongu

W Olsztynie rozegrano interesujący mecz ping-pongowy pomiędzy drużyną OMTUR a Zrywem.

Drużyny wystąpiły w składach: **OMTUR:** Rybarczyk, Miedziejewski, Ogiński (Ładyszewski); **„Zryw":** Sekuła, Frudko i Suliński.

Drużyna OMTUR to jeszcze młodzi i surowi gracze. Natomiast „Zryw" okazał się dobrym technicznie zespołem. Szczególnie jeśli chodzi o Frudkę i Sekułę, to stanowią oni klasę dla siebie i są bezkonkurencyjni na naszym terenie. Jedyny punkt dla OMTUR oddał Suliński, przegrywając do Rybarczyka 21:23, 21:6, 18:21.

Spotkanie zgromadziło pokaźną liczbę publiczności i sympatyków tego sportu.

Jedno powiedzieć dziś już można, że na polu zbliżenia obu klubów tj. KS „Zryw" i OMTUR — zostały przełamane pierwsze lody.

Jak się dowiadujemy, olsztyński SKS Społem, posiadający także sekcję ping-pongową, pragnie w nadchodzącą niedzielę zmierzyć swe siły ze „Zrywem". (tko)

Dzień Elbląga

Społeczeństwo elbląskie

nie docenia celów i zadań RTPD

Trzeba to zmienić

(Od naszego korespondenta)

Z racji obchodu dnia RTPD urządzono w Teatrze Miejskim w Elblągu akademię, połączoną z częścią artystyczną.

Akademię zagaił prezes RTPD ob. Mikołajczyk. W widowiskowej części akademii odtańczono tańce ludowe oraz odegrano skecze w wykonaniu dzieci ze świetlicy RTPD.

Sala teatru wypełniła się wyłącznie dziećmi. Zwracał uwagę barazo znikomy udział starszego społeczeństwa. Akademia dała sposobność do stwierdzenia, że społeczeństwo elbląskie za mało przywiązuje uwagi i zbyt mało udziela poparcia imprezom, mającym na celu zasilenie akcji RTPD. (mx)

KONCERT DLA ŚWIATA PRACY

W dniu 26 października odbył się w sali kina „Bałtyk" koncert wokalny, w którym wzięli udział artyści — śpiewacy, przybyli z Gdańska. Koncert był zorganizowany przez Wydział Kulturalno - Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Gdańsku. Niestety widownia była tylko częściowo wypełniona. (mx)

NA BOISKU ELBLĄSKIM

Na stadionie miejskim w Elblągu odbył się mecz piłki nożnej między drużyną elbląskiego OMTUR-u i K.S. „Przełom" z Kwidzynia.

Spotkanie zakończyło się wynikiem 2 : 1 dla OMTUR-u.

Zapowiedziany mecz między milicyjnym Klubem Sportowym w Elblągu i „Pelplinianką" nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia drużyny pelplińskiej. MKS wygrał walkowerem w stosunku 3 : 0 (mx)

W TCZEWIE

Na boisku miejskim w Tczewie został rozegrany mecz piłki nożnej między A-klasową drużyną „Wisły" (Tczew) i SKS ze Starogardu. Spotkanie zakończyło się oczekiwanym i zasłużonym zwycięstwem „Wisły" w stosunku 5:1. (mx)

OTOCZMY OPIEKĄ GROBY

Nadchodzący dzień Święta Umarłych nakłada szczególny obowiązek otaczania opieką groby bohaterów, poległych w walce o wyzwolenie naszych ziem.

Bardzo dobrze wywiązało się ze swej roli Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jak również ofiarnie z nim współpracująca Szkoła Przysposobienia Przemysłowego, dokonując zabezpieczenia i oczyszczenia cmentarzy poległych żołnierzy.

Jest jednak na terenie miasta i powiatu pewna ilość grobów samotnych i opuszczonych, oczekujących na opiekuńcze ręce. O tych grobach również nie wolno zapomnieć. Jest to wdzięczna praca dla młodzieży szkolnej, szczególnie dla młodzieży czerwonokrzyskiej. W dniu Umarłych nie może być ani jednego grobu, na którym by nie było śladu opieki żywych. (mx.)

Komisja Specjalna karze grzywnami

za pobieranie nadmiernych cen

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie skazała grzywnmia szereg właścicieli sklepów.

Władysława Ziółkowskiego, zam. w Korszach — grzywną 5.000 zł. za sprzedaż kaszy po cenach nadmiernych; Aldonę Rudzińską, zam. w Dobrym Mieście, Al. Wojska Polskiego 10 — grzywną 5.000 zł za nieuzawnienie cen wytycznych; Stanisławę Otwinowską, zam. Braniewo, ul. Żymierskiego 15 — grzywną 10.000 zł. za sprzedaż kiełbasy po cenach nadmiernych; Edwarda Rychlowskiego, zam. Frombork, ul. Rynek 3 — grzywną 10 000 zł. za sprzedaż octu po cenach nadmiernych; Anatola Sieka, zam. Ostróda, ul. Wyśpiańskiego 39 — grzywną 20.000 zł. za sprzedaż skórgumy po cenach nadmiernych; Józefa Włoszka, zam. Węgorzewo, ul. Zamkowa 18 — grzywną 20 000 zł. za sprzedaż boczku surowego po cenach nadmiernych; Sabinę Rzepna, zam. Wyszembork, pow. Mrągowo — grzywną 5.000 zł. za brak cennika aktualnego; Mikołaja Filonowicza, zam. Kętrzyn, ul. 1-go Maja 18 — grzywną 15.000 zł za sprzedaż skórgumy po cenach nadmiernych; Tadeusza Suchniaka, zam. w Olsztynku, ul. Kamienna 3 — grzywną 10.000 zł. za sprzedaż proszku po cenach nadmiernych oraz brak cen wytycznych; Jadwigę Kalinkowiec, zam. wieś Niebostrzeż, pow. Morąg — grzywną 10 000 zł. za sprzedaż żarówek po cenach nadmiernych; Jana Szczepańskiego, zam. Ostróda, ul. Działdowska 3 — grzywną 20.000 zł. za sprzedaż chleba hurtowo po cenach nadmiernych; Ksawerego Bigusa, zam. Bujdow, gm. Tyrowo, pow. Ostróda — grzywną 5.000 zł. za brak cennika aktualnego; Jana Barejko, zam. wieś Łukta, pow. Ostróda, — grzywną 5 000 zł. za brak cen wytycznych na wyrobach wędliniarskich.

Wypadki i przestępstwa

Powracał ze szpitala i znalazł śmierć

Tragiczny wypadek w Szczytnie

(Od naszego korespondenta)

Ostatnio w Szczytnie nastąpiło tragiczne zderzenie samochodu ciężarowego z ładunkiem 17 świń, prowadzonego przez szofera Zielińskiego z traktorem maj. państw. Wólka Targowska w pow. Szczytno, kierowanym przez Szeflera. Wypadek pociągnął za sobą śmierć przygodnego pasażera traktora.

Jak ustalono, zabitym jest Artur Samol, który po zwolnieniu ze szpitala, wracając do domu, prosił przejeżdżającego traktorzystę, o zabranie go ze sobą. Na skutek zderzenia ciężarówki z traktorem Samol, wyrzucony w powietrze, tak nieszczęśliwie uderzył głową o krawężnik chodnika, że znalazł śmierć na miejscu.

Kierowcy obu pojazdów wyszli z karambolu bez szwanku i do czasu ukończenia śledztwa osadzono ich w areszcie.

Jak się okazuje, zderzenie nastąpiło na skutek nieprawidłowej jazdy obydwu pojazdów. Dochodzenie trwa. (wk)

Podrzutek

Przed kilkoma dniami w Olsztynie w podwórku gmachu PKS przy ul. Kopernika, znaleziono dwumiesięczne niemowlę, podrzucone przez wyrodną matkę. (z)

Odpowiedzi Redakcji

Biletерzy. — Macie Panowie rację, niestety. W pośpiechu nie zauważyliśmy b. sympatycznych kasjerów, do których właśnie żywimy pewne, uzasadnione zresztą, pretensje. Za życzliwy list dziękujemy. Naukę o kolejnictwie weźmiemy głęboko do serca.

CZY OPŁACIŁEŚ JUŻ PRENUMERATĘ NA LISTOPAD!

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. JARACZA
„Fantazy" godz. 19.30
Jutro: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

KINO „POLONIA"
„Wiosna". Pocz. seansów 16, 18 i 20

KINO „MAZUR"
„Złota maska" pocz. seansów 15, 17 i 19.

MUZEUM NA ZAMKU
W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.

APTEKA DYŻURNA
„Pod Kopernikiem" Stalina 34

STRAŻ POŻARNA
Telefon 22-22 czynny całą dobę

W ELBLĄGU.

KINO „BAŁTYK"
„Płonąca żagiew"

APTEKA DYŻURNA
Mariańska, Królewiecka

STRAŻ POŻARNA
Telefon 6 czynny cała dobę

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„San demetrio"

KĘTRZYN — „CASINO"
„Płomień nie zgasł"

GIŻYCKO — „WANDA"
„Historia jednego fraka"

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Niewidzialny detektyw"

MORĄG — „ADRIA"
„Kobieta sama".

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Biały kieł"

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Pontcarral".

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Nieuchwytny Smith".

ORNETA — „LUTNIA"
„Ulica złoczyńców"

Radio

ŚRODA 29 bm.

6.00 Sygnał czasu, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 muzyka, 7.00 dziennik, 7.15 muzyka, 8.20 informacje, 8.50 muzyka, 9.00 gazetka radiowa, 10.40 „Przegląd wydarzeń międzynarodowych", 12.03 wiadomości, 12.15 muzyka, 12.20 „W elektrowni w Jaworznie", 12 30 koncert dla młodzieży, 16.00 dziennik 16.35 „Pan Drops i jego trupa", 16.55 audycja dla młodzieży. Transmisja z Krakowa, 17.20 audycja rozrywkowa, 18.00 „Polska a Niemcy w dobie piastowskiej", 19.10 audycja dla wsi, 19.30 koncert chóru mieszanego Huty „Florian", 20.00 dziennik, 21.00 audycja Chopinowska, 21.30 audycja poświęcona Czechosłowacji 22 00 koncert Ork. Tanecznej P.R., 23.00 wiadomości, 23.20 muzyka poważna, 23.55 z ostatniej chwili.

Z 03605

WĘGIEL WOLNORYNKOWY DLA KAŻDEGO

W miesiącu październiku i następnych wysyłany będzie na teren województwa olsztyńskiego węgiel „wolnorynkowy" na opał dla ludności.

Cena urzędowa wynosi 3.870 zł za tonę.

Węgiel ten sprzedawany będzie na podstawie zaświadczeń administratora domu, względnie Komitetu Domowego o prowadzeniu przez reflektanta samodzielnego gospodarstwa domowego — w ilości do 1 tony na gospodarstwo, względnie mniej.

Na terenie miasta Olsztyna węgiel można nabyć w następujących składach:

Zakładach Przemysłowych „WEO" ul. Lubelska Nr 29;

Olsztyńskiej Składnicy Opałowej H. Kossek — Stacja towarowa — tor 115.

Okręgowym Oddziale „Społem"— Aleja Wojska Polskiego Nr 62;

Składzie C.Z.P.P.W. — Mazurska Nr 13.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego
1560-3 Ekspozytura w Olsztynie

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Referat Aprowizacji będzie rozprowadzał obuwie dla ludności pracującej za I-szy kwartał 1947 r.

Urzędy i instytucje winny, w terminie do dnia 10.XI. b.r., złożyć listy imienne swych pracowników w trzech egzemplarzach wraz z kuponami Nr 8 kart żywnościowych za miesiące styczeń, luty i marzec br. Kupony mogą być zastąpione zaświadczeniami o zatrudnieniu w wymienionych miesiącach.

Listy należy składać w Referacie Aprowizacji Zarządu Miejskiego.

Wice Prezydent m. Olsztyna
1578-1 (—) Smoleński

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich zawiadamia, że z dniem 2 listopada 1947 r. zostaje uruchomiona t. zw. „Tania Jatka" przy Rzeźni Miejskiej ul. Lubelska Nr 28, gdzie sprzedawane będą mięso i tłuszcz mniejwartościowe.

O dniach sprzedaży będą każdorazowo mieszkańcy m. Olsztyna powiadamiani specjalnymi ogłoszeniami rozlepionymi w następujących punktach: w Ratuszu, Dyrekcji Przedsiębiorstw, w Hali Targowej i Taniej Jatce.

Dyrekcja Przedsiębiorstw
1530-2 Miejskich

Fr. ZAWADZKI
Wytwórnia stempli
Zakład mech.-grawerski
Bydgoszcz, Pomorska 1a
Tel. 2-29 P. K. O. Bydgoszcz VI 113.
Najlepsza jakość! Najniższe ceny!
1535-3 Dostawa natychmiast!

POTRZEBNY mechanik do maszyn parowych. Zgłaszać się Tartak Zieleniec pow. Szczytno. Praca na stałe, wynagrodzenie dobre. Przedsiębiorstwo prywatne. 1600

ZGINĘŁA krowa czarno-biała. Odprowadzić za wynagrodzeniem — Kortowo, Zakład Ogrodniczy. 1599

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany w pow. Lubarczów, legitymację Zw. Sam. Chłopskiej oraz odpis karty przesiedleńczej Nr 20168, Skalij Jerzy ur. 1903 rok. 1595

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazwisko Zuk Jan syn Tomasza ur. 1913 r. zam. Kiersztanowo pow. Olsztyn. 1594-2

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Grzesiek Maria zam. Warkały pow. Olsztyn. 1593-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 2468/70 wydaną w Ignalinie woj. wileńskie Gutowski Władysław. 1598

UNIEWAŻNIAM zagubione: książka wojskowa RKU Grodzisk Mazowiecki 1947 r., zaświadczenie z osadnictwa wojskowego, 3 legitymacje odznaczeń frontowych z 37 pułku artylerii lekkiej w Skierniewicach Łapuszyński Józef. 1597

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną wydaną w Wilnie oraz metrykę i kartę zdrowia na nazwisko Bugajówna Helena zam. Olsztyn Mazurska 14 m. 4. 1596

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracji, wydane przez RKU Kętrzyn, na nazwisko Wanaga Józef, ur. 1926 r. 1581-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Pułtusk, oraz dowód osobisty, wydany przez władze niemieckie w Sypniewie, pow. Maków Maz., na nazwisko Beć Mieczysław, syn Stanisława, ur. 1926 r. 1582-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Nr 2136 wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego R.P. Olsztyn na nazwisko Wełeński Mieczysław. 1599-1